Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8627 | Lwów, czwartek 20 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Prowokacyjne przemówienie prez. Hindenburga.

Ojczym usiłuje zmusić do uległości pasierbicę, a ta broniąc swej czci siekierą rozpłatała mu głowę. - Sprośne tajemnice klasztoru marjawickiego. - Schwytanie niebezpiecznego zbrodniarza.

DOWODY OSOBISTE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. września. (ps.) W związku z **ustawą o meldunkach,** która weszła wczoraj w życie, władze opracowały **zarządzenie o dowodach osobistych. Ustawa nie wprowadza** — jak wiadomo — **przymusu paszportowego.** Za dowód osobisty pobrana będzie opłata w kwocie 60 gr., zaś wszystkie opłaty stemplowe zostają zniesione. Obecnie dowód osobisty stanowić będzie **jedynie dowód tożsamości.**

—o—

OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. września. (ps.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało **projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem i nieletnimi.** Projekt obejmuje w ramy prawne sposób wykonywania opieki społecznej nad matkami, dziećmi i młodzieżą **do lat 17-tu.** Projekt ten przedłożony będzie do aprobaty Radzie Ministrów

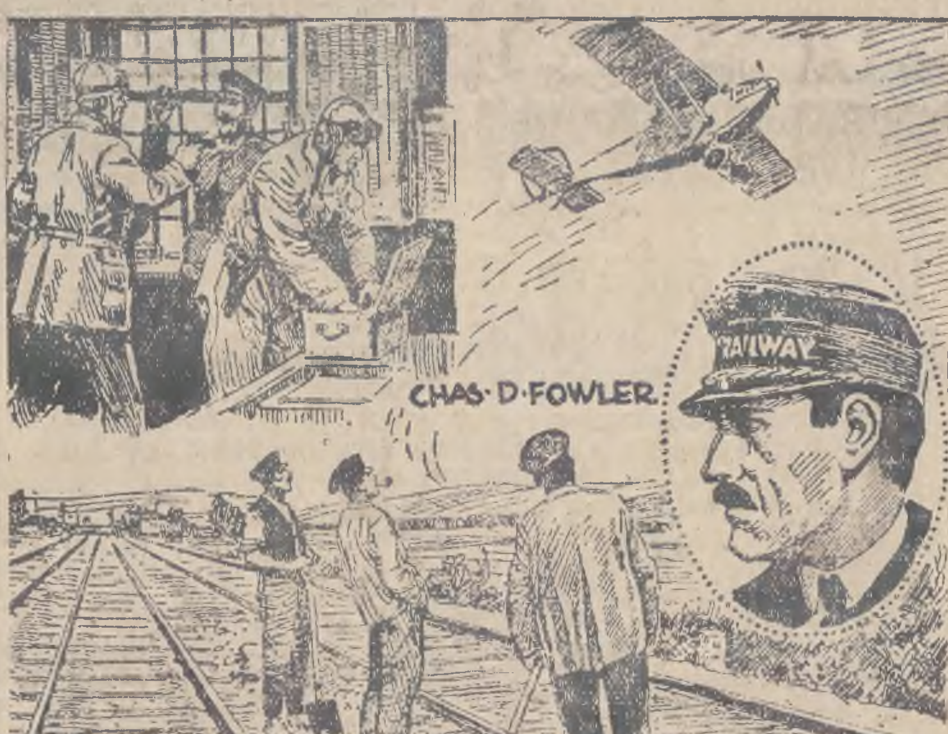
—o—

PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW NARCIARSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. września. (ps.) W Zakopanem odbyła się konferencja w sprawie należytego **zorganizowania międzynarodowych zawodów narciarskich, jakie odbędą się tam w lutym 1929.** W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele ministerstw, oraz władz lokalnych, jak również delegaci organizacyj sportowych. **W zawodach uczestniczyć będzie 300 zawodników.** Ze strony rządu przyrzeczono **jaknajdalej idącą pomoc w organizacji zawodów.**

—o—



BANDYCI W SAMOLOCIE
(Do artykułu na str. 10.)

Premier Bartel u Marszałka Sejmu

W TOKU ROZMOWY PORUSZONE ZOSTAŁY PLANY RZĄDU NA TERENIE PARLAMENTARNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. września. (ps.) **Premjer Bartel rewizytował wczoraj Marsz. Sejmu Daszyńskiego.** Według obiegających pogłosek, przedstawił p. premjer w toku rozmowy **najbliższe plany rządu na terenie parlamentarnym.** Przedewszystkiem rząd wystąpi do Sejmu **z prelim'narzem budżetowym na najbliższy okres 1929/30, przyczem przedłożenie** to złożone będzie w Sejmie **w ostatnich dniach października.** Premjer poruszył również **sprawy natury gospodarczej,** do których rząd przywiązuje wielkie znaczenie. P. Premjer zwrócił uwagę Marszałkowi Sejmu, że **bilans handlowy, który ma poważne znaczenie dla sytuacji gospodarczej państwowej, w miesiącu sierpniu wykazuje już znaczną poprawę, która w cyfrach wyraża się 62.440.000 zł.** Prócz tego Premjer oświadczył, że poza sprawami budżetowemi i gospodarczemi, **rząd przedłoży Sejmowi cały szereg nowych projektów ustawowych.**

Warszawa, 18. września. (ps). Główny Urząd statystyczny na podstawie prowizorycznych obliczeń ustalił, że **niedobór bilansu handlowego w ubiegłym miesiącu sierpniu poważnie się zmniejszył.** Prowizoryczne te cyfry przedstawiają się za sierpień następująco: **Przywieziono ogółem 422,256 ton o wartości 258.774.000 zł. Wywieziono 1.911,202 ton o wartości 296.336.000 zł.** Bierne zatem saldo bilansu handlowego wynosi 62.441.000 zł., co w porównaniu z lipcem wykazuje zmniejszenie o 24.232.000 zł. **Poprawa bilansu handlowego spowodowana została zmniejszeniem się wartości przywozu, a to o 29,421.000 zł. Wywóz wykazuje również pewne zmniejszenie, a wynosi 5.189.000 zł.**

—o—

1 ZŁ. 95 GR. DZIENNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. września. (ps.) Na mocy rozporządzenia min. sprawiedliwości, **opłaty za utrzymanie więźniów administracyjnych, osadzonych w więzieniach, podlegających** min. sprawiedliwości, **podwyższone zostają o zł. 1.95 dziennie od osoby.**

Walka o cienie.

CZEM ZAJMUJE OPINJĘ PRASA STOŁECZNA W DOBIE BUDOWY PAŃSTWA?

Lwów, 19 września.

Umysłowość ludzka ma tę właściwość, że potrafi zajmować się w najgorętszych chwilach sprawami nie a propos. Można, gdy się chce, rozmawiać w czasie katastrofy kolejowej o różnicy między kuchnią francuską a angielską, lub w banku, w chwili najsilniejszego napływu stron — o wczorajszej premjerze Tem samem prawem można w Polsce **zajmować opinję publiczną sprawami, nieinteresującemi nikogo.**

Od pewnego czasu znalazła się prasa stołeczna w wirze olbrzymiego problemu. Poświęca mu szpalty i kolumny, wyciąga w obronie lub ataku co najtęższe pióra, irytuje się, **żyma**, gorączkuje. Nie chodzi jej np. o zmianę Konstytucji, ani o bilans handlowy, ani nawet o wschodnie Locarno. Prasa stołeczna weszła pod znak — **masonerji.**

Tak, masonerji. Właśnie to jest temat dziś najpilniejszy. Czyżby groziła nam dziś jakaś potworna ofenzywa tej zagadkowej organizacji? Tego nie widać. W rozważaniach prasy stołecznej rozirząsa się wiek 18 lekko zahacza o wiek 19, najmniej mówi o 20-tym. Ale wszyst ko „cum ira et studio".

Są naturalnie dwa obozy. Atakuje prasa t. zw. narodowa. **Masonerję widzi wszędzie.** Jej czytelnik czuje, że dusi się w kleszczach **potężnej**, zakapturzonej mafji, która mackami swemi ogarnęła cały świat, a głównie sprzysięgła się aby zniszczyć Polskę. Wszędzie unosi się cień mniejszych i większych lóż, wszędzie jacyś „różokrzyżowcy" i „illuminaci" czyhają na wiarę i naród. Od czasu do czasu zwracają uwagę **ponure rewelacje**, pisane stylem dość ciemnym, aby po ich przeczytaniu nie wiedzieć dalej nic, ale zato przeczuwać rzeczy okropne.

Jeśli to czyni prasa „narodowa" — nie dziwimy się zbytnio. Od maja 1926 roku cierpi ona **chroniczny brak tematów**. O „swoich" nie może donieść nic ciekawego, bo przeważnie są bezrobotni, a w rzad „strzelać zakazano". Wprawdzie mogłaby pisać o uprawie bawełny w Brazylji, ale woli o masonerji. Temat ten posiada jedną cenną właściwość: można z niego przy za chowaniu dużych środków ostrożności fabrykować **amunicję opozycyjną.** Ostrożność jest konieczna. Bo gdy z racji pewnego odczytu, „uświadamiającego" ogół o tajemnicach masonerji, padły **bezmyślne zuchwałe insynuacje** pod adresem Głowy państwa, władze lokal zamknęły i odczytów zakazały. Więc lawiruje się.

Natomiast dziwniejsze jest stanowisko prasy, **uchodzącej za zbliżoną do rządu.** Ta znów nie widzi rzeczy ważniejszej nad — **obronę masonerji.** „Epoka", „Głos Prawdy" — że wymienimy pisma czołowe — urządziły szlachetny wyścig w wykazywaniu, że **wszystko dobre pochodzi od kielni i węgielnicy.** Poświęca się temu bardzo wiele miejsca, niekiedy więcej, niż zagadnieniom realnym z polityki lub ekonomji. Tak, jakby w Polsce nie było spraw donioślejszych!

Nie trzeba przypominać, że jedna i druga strona popełnia chętnie nonsensy i z patosem popisuje się własną niewiedzą. Ale to już jest wina tematu, zbyt niedostępnego. Bo jeśli loże masońskie poza grą w bridge'a rozwijają jeszcze działalność w innym kierunku, **dość mało o niej wiemy.** To też w tej samej „Gazecie Warszawskiej", która dzień w dzień kładzie swym czytelnikom w uszy dantejskie historje o zbrodniach masonerji, nie bez racji pisze „sam" Roman Dmowski:

„Wogóle ludzi, posiadających gruntowną znajomość tego przedmiotu, jest chyba na świecie bardzo niewielu, jeżeli wogóle istnieją... Można postawić pytanie, czy wogóle w lożach masońskich, na najwyższych nawet stopniach, istnieją ludzie, znający gruntownie przeszłość i stan obecny tej ogromnej organizacji i znający jej istotę. Z czytania publikacyj masońskich i z zetknięcia z **najwybitniejszymi** nawet w świecie masonami odnosi się raczej wrażenie, że takich ludzi niema. Tem trudniej o gruntownych znawców masonerji poza jej szeregami".

Inna rzecz, że po tych rozsądnych zastrzeżeniach p. Dmowski poświęca kilka feljetonów właśnie druzgotaniu „istoty" masonerji. Jest to **choroba modna**, jak w Grecji grypa.

Ale czy w życiu polskiem jest na prawdę taka pustka i jałowość, że konieczne jest wywoływanie cieni, aby je zachwalać, lub do nich strzelać?

Jeszcze wojska sojusznicze nie opuściły Nadrenji, a już Hindenburg wysuwa szpony po Górny Śląsk.

W WARSZAWIE UWAŻAJĄ, ŻE MOWA TA MOŻE WPŁYNĄĆ NA UJEMNE KSZTAŁTOWANIE STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 września. (ps) Donoszą tu z Opola, że w odpowiedzi na przemówienia powitalne, skierowane do prezydenta Rzeszy niem. Hindenburga, z racji jego podróży po niemieckiej części Górnego Śląska, Hindenburg wygłosił wielką **mowę polityczną, w której oświadczył, że Niemcy nie uznają nigdy decyzji Rady Ligi Nar., przyznającej większą część G. Śląska Polsce,** decyzji, zdaniem jego **urągającej wynikowi głosowania i sprzeciwiającej się wszelkiemu rozsądkowi gospodarczemu.** Następnie zwrócił się Hindenburg do ludności Śląska, mówiącej po polsku, zapewniając ją, iż rząd niemiecki uważa za swój obowiązek nietylko szanować wszystkie zagwarantowane prawa dla mniejszości narodowych, ale również równomiernie (?) traktować polską mniejszość kulturalną w dziedzinie politycznej i kulturalnej.

Warszawa, 18 września. (ps) W tutejszych kołach politycznych **wielkie zdziwienie wywołało przemówienie Hindenburga.**

Tenor tych przemówień i wygłoszone tam mowy, w których **kwestjonowana została decyzja Rady Ligi Narodów o podziale Górnego Śląska, przypominanie dawnych walk plebiscytowych, mogą w pewnej mierze utrudnić stosunki polsko - niemieckie. Na ten moment należy zwrócić tem bardziej uwagę, że w toku są rokowania handlowe polsko - niemieckie. Pewne ustępy przemówienia Hindenburga mogą się tylko przyczyniać do podrażnienia atmosfery nie tylko na Górnym Śląsku, ale i wogólności wpłynąć mogą ujemnie na kształtowanie się stosunków polsko - niemieckich w przyszłości.** Nie należy przypominać, że w obecnym czasie atmosfera wzajemna wymaga pojednawczości i zgody. **W atmosferę tę Hindenburg wniósł poważne dysonanse.**

A kto z nich mówi właściwie prawdę?

KANCLERZ MUELLER ZAPEWNIA W GENEWIE O PRZYWIĄZANIU NIEMCÓW DO LOCARNA, A HINDENBURG TWIERDZI COŚ WRĘCZ PRZECIWNEGO.

Warszawa, 18. września. (ps). Jak donosi berlińska „Morgenpost", Hindenburg odpowiadając na powitanie, oświadczył m. i.: **Żadna inna część kraju niemieckiego nie została tak bardzo dotknięta przez traktat wersalski, jak ta część Górnego Śląska przez niezrozumiałe orzeczenie Genewy z 20. października 1921.** Przez miastem przemysłowym, jak e dziś stały widełem, **wydarto ważną i nieodzowną niepodległość.** Ścisłość i związanie [illegible] tych miast **zostało zerwane, egzystencje zostały podkopane.** Drogi komunikacyjne tych miast zostały decyzją powyższą **przerwane i zniweczone.** Następstwa gospodarcze odbiły się fatalnie, a w rezultacie powstały znaczne szkody materjalne, wzrósł napływ uchodźców do Niemiec i cały ten stan spotęgował nędzę. Trzeba będzie długich lat pracy, zanim kraj ten zmyśle zdolność bytowania takiego, w jakiem pracował przed wojną.

Również w Opolu Hindenburg przyjął przedstawicieli prasy i w dłuższym wywiadzie m. i. oświadczył: **Nie oddaję się złudzeniom i dlatego nie mogę uwierzyć, abyśmy z pomocą polityki locarneńskiej uzyskali wyniki pozytywne dla nas.** Należy jednak pokazać światu, że Niemcy są skłonne kroczyć na drodze do pokoju.

Po instrukcje do kanclerza Muellera.

UDAŁ SIĘ PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Warszawa, 18 września. (ps) W dniu dzisiejszym opuścił Warszawę i **wyjechał do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską min. Hermes.** W Berlinie spotka się on z **kanclerzem Müllerem i złoży mu sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań.**

Przy tej sposobności min. Hermes poinformuje się **o przebiegu rozmów kanclerza z min. Zaleskim.**

Warszawa, 18. września. (Tel. G. P.) Dziś rano obradowały tu **komisje weterynaryjna i węglowa, wyłonione przez polsko-niemiecką delegację do spraw gospodarczych.** Popołudniu obradować miała **komisja prawna.** Termin posiedzenia plenarnego obu delegacyj **nie jest jeszcze ustalony.** Kierownicy delegacyj pp. Twardowski i Hermes spotykają się **niemal codziennie,** zarówno na terenie rokowań, jak i prywat-

WZROST EKSPORTU WĘGLA.

Warszawa 18. września. (Tel. G. P.) W sierpniu rb. zaznaczył się ponowny **wzrost eksportu węgla kamiennego z Polski.** Jest on dość znaczny, bowiem wynosi 171 tys. ton. Ogółem w sierpniu wywieziono 1,260.000 ton węgla zagranicę, z czego 503 tys. ton wyszło drogą morską przez Gdańsk. 169 tys. ton przez Gdynię i 1000 ton przez Tczew. Razem więc wywóz drogą morską wynosił w sierpniu blisko 54 proc. całego eksportu węgla.

—o—

MAŁOPOLSKA I TYM RAZEM JEST KOPCIUSZKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. września. (ps.) Od dnia 1. stycznia do 1. lipca 1928 **Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych** (P. D. U. W.) przyznał 481 pożyczek ulgowych ubezpieczonym na odbudowę gniotrwałą, odbudowę, a to w sumie 1,958.000 zł. Z sumy tej przyznano **dla Małopolski 512.700 zł.**

—o—

WIELKA RADA FASZYSTOWSKA.

Rzym 18. września. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęły się tu pod przewodnictwem Mussoliniego **obrady Wielkiej Rady Faszystowskiej.** Na pierwszem posiedzeniu Mussolini wygłosił **wyczerpujące ekspose na temat wewnętrznej sytuacji politycznej.** M. i. premjer włoski oznajmił, że **senat zwołany zostanie w dn. 1. października,** wkrótce zaś potem powołana będzie do obrad **izba reprezentantów.** Po ukończeniu swych prac izba zostanie rozwiązana, a nowoobrana zbierze się po raz pierwszy **w dn. 21. kwietnia 1929.**

—o—

Na widnokręgu politycznym.

Kontury wyłaniającej się rzeczywistości

której oblicze niewesoły ma wygląd...

JESZCZE O WYPADKACH, JAKIE ROZEGRAŁY SIĘ W APARTAMENTACH HOTELU BEAU RIVAGE. — ZNACZNA STAWKA. — UZASADNIONY NIEPOKÓJ. — JAKIE GWARANCJE DAWAŁA POLSCE OKUPACJA NADRENJI, A CO OTRZYMUJEMY W ZAMIAN? — BEZ STAWIANIA KROPKI NAD I. — NIE WYWOŁUJMY WILKA Z LASU.

Lwów, 19 września.

(stm.) Niechaj czytelnik nie bierze nam za złe, że na tem miejscu **raz jeszcze wracamy do wypadków, jakie w niedzielę w południe rozegrały się w ustronnych apartamentach hotelu Beau Rivage.** Toczyła się tam bowiem **gra o znaczną stawkę.** O stawkę w nienajmniejszej mierze polską. Stanowczo nie należy dopatrywać się w tem przesady, jeżeli powiemy, że obejmowała spokój **dnia jutrzejszego Rzeczypospolitej,** możność niezakłóconej niczem pracy pokojowej, odsunięcie na możliwie najdalszą metę groźbę konfliktów sąsiedzkich wraz z towarzyszącymi im wstrząsami. Pamiętajmy o tem i śledźmy uważnie wieści, jakie nam drut telegraficzny przynosi z Genewy.

Osądzając sytuację na podstawie pierwszych relacji dorywczych daliśmy z miejsca wyraz niepokojowi. Wiadomości, jakie znalazły się na biurku redakcyjnem w dniu wczorajszym, **nie przyczyniły się niestety w najmniejszej nawet mierze do rozwiania naszych obaw.**

Targ genewski zarysował przed opinją polską **kontury wyłaniającej się rzeczywistości, której oblicze niewesoły doprawdy ma wygląd.** Bo nawet największa ilość słów nie zasłoni tej prawdy oczywistej, że kanclerzowi Muellerowi **udało się** za bliżej nieokreśloną jeszcze sumę **uzyskać zapewnienie wycofania z prowincji nadreńskich załogujących tam na podstawie traktatu wersalskiego francusko - angielsko - belgijskich wojsk okupacyjnych.**

Ani na chwilę nie wolno nam **zapominać, że okupacja Nadrenji stanowiła jedną z poważnych gwarancji** respektowania przez Rzeszę traktatów, a w szczególności terytorjalnego **status quo na Wschodzie.** Okupacja Nadrenji pozwalała nam bagatelizować akcję Berlina **przeciw korytarzowi** Paraliżowała dłoń niemiecką, wyciągniętą w kierunku **czerwonej Moskwy.** Chyba dość?

Prawda, powiedzą nam: **A punkt trzeci układu?** Nie można przejść do porządku dziennego nad utworzeniem **komisji ustalająco - pojednawczej,** która ma po ewakuacji Nadrenji spełniać tam funkcje kontrolne. Zwrócą nam również uwagę na pogłoskę, że **pono i Polska zostanie dopuszczona do tej komisji...**

Owszem. Jest to **jedyna informacja pocieszająca** w całem tem doniesieniu genewskiem. Zostawia przecież jakiś cień nadziei. W drobnej przynajmnej mierze **łagodzi gorycz zaaplikowanej nam pigułki.** Ale mimo to właściwego faktu **nie zmienia.** A ten jest oczywisty i zbyt niedwuznaczny, aby mógł co do swej interpretacji budzić wątpliwości. **Faktem tym zaś jest, że gdy w sprawie ewakuacji Nadrenji i rekompensat za to ze strony Niemiec zostały poglądy uzgodnione, to punkt trzeci porozumienia, dotyczący komisji ustalająco - pojednawczej czekać będzie swej żmudnej realizacji!** Osobne bowiem rokowania między rządami zadecydują dopiero o jej składzie, funkcjonowaniu, zakresie działania i terminie trwania.

Jeszcze za świeże są ostatnie wypadki genewskie, aby zdążyły odbić się w kraju **należnem echem.** Prasa ogranicza się przeważnie **do rejestrowania faktów,** poświęcając im zresztą wiele miejsca. Tu i ówdzie znaleść można rozumowaną ocenę wyłonionej sytuacji, ale przeważnie **bez stawiania kropki nad i.** Naogół zdaje się wyczuwać wyczekiwanie.

Ale ta rezerwa **nie potrwa przecież długo.** I wówczas starym polskim zwyczajem rozpocznie się szukanie winowajcy. Dla jednych będzie nim p. **Skrzyński,** który znajdował się wśród siewców Locarna, dla innych **p. Zaleski,** no i cały system rządów pomajowych.. Zostaną puszczone w ruch **kataryńki partyjne** dla wygrywania oklepanych i nudnych melodji.

Ale cyt! Nie wywołujmy wilka z lasu...

—o—

„Kanclerz Müller okazał w Genewie zręczność"

i energicznie przeprowadził rokowania w sprawie ewakuacji Nadrenji....

POWRÓT MUELLERA DO BERLINA. — POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW. — STANOWISKO DELEGACJI NIEMIECKIEJ W GENEWIE ZOSTAŁO JEDNOMYŚLNIE ZAAKCEPTOWANE.

Berlin, 18 września. (Tel. G. P.). Kanclerz Mueller przybył dziś przed południem z Baden-Baden. O godz. 11.30 odbyło się **posiedzenie członków gabinetu obecnych w dniu dzisiejszym w Berlinie.** Kanclerz w obszernym referacie poinformował swoich kolegów z gabinetu **o przebiegu rokowań genewskich i o swej rozmowie ze Stresemannem w Baden - Baden.** Sprawozdanie kanclerza nosiło, jak podkreśla „Berl. Tageblatt", **charakter czysto informacyjny.** Po posiedzeniu wydano następujący komunikat oficjalny: **Kanclerz zdawał dziś przed południem gabinetowi Rzeszy sprawozdanie o rokowaniach przeprowadzonych w Genewie. Gabinet Rzeszy zaakceptował jednomyślnie stanowisko zajęte w Genewie przez kanclerza Muellera i delegację niemiecką, i wyraził kanclerzowi podziękowanie za jego zręczność i energiczne prowadzenie rokowań.**

Dziennik dodaje pozatem, że w najbliższych dniach odbędzie się następne posiedzenie gabinetu, na którem przeprowadzona zostanie **dyskusja co do projektowanej komisji finansowej, oraz konstatacyjno-pojednawczą.** Na tem następnem posiedzeniu rozważone też zostaną prawdopodobnie **kroki, jakie rząd niemiecki będzie musiał podjąć i określone zostaną dalsze dyrektywy.** Pozatem zapadnie zapewne decyzja, czy propozycje niemieckie zakomunikowane zostaną rządom sojuszniczym **w drodze notyfikacji, czy też w formie ustnej propozycji,** dokonanej za pośrednictwem niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych w odnośnych państwach.

A może wujaszek Sam wyratuje z opresji

NADZIEJE PRASY BERLIŃSKIEJ NA OPÓR BIAŁEGO DOMU W SPRAWIE ZMIANY PLANU DAVESA.

Berlin, 18. września. (Tel. G. P.) Cała prasa berlińska interesuje się intensywnie tem, **jakie stanowisko zajmie w projektowanych rokowaniach reparacyjno-ewakuacyjnych Ameryka.** W depeszach z Ameryki podkreśla prasa berlińska, na zasadzie informacyj, pochodzących jakoby z departamentu stanu, **że rząd amerykański niezgodzi się w żadnym wypadku na związanie sprawy reparacji niemieckiej ze sprawą długów międzynarodowych.** Ameryka bowiem uważa sprawę tych długów **za załatwioną i niema zamiaru wdawać się w dyskusję w tej sprawie przed ratyfikacją przez Francję umowy Mellon-Beranger.**

Jednocześnie w kołach departamentu stanu miano jakoby podkreślić, że **przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w planie Davesa, szczególnie zmian dotyczących poszczególnych spłat niemieckich, nie może być dokonane poza Ameryką.** Ameryka bowiem otrzymuje bezpośrednio z niemieckich spłat reparacyjnych 2 i pół procent, przyznanych na zaspokojenie pretensji obywateli amerykańskich do Niemiec. Gdyby więc sprawa spłat reparacyjnych niemieckich miała być regulowana na nowo, **to Ameryka powinna być na tych naradach reprezentowaną i musi mieć możność bronienia swoich roszczeń.** Prasa berlińska, podając te półoficjalne informacje amerykańskie, komentuje to oświadczenie jako **zapowiedź, że Ameryka oficjalnie nie będzie brała udziału w tych rokowaniach.**

Miljon osób pozbawił dachu nad głową

SZALEJĄCY W AMERYCE STRASZLIWY HURAGAN.

Nowy Jork, 18 września. (Tel. G. P.) Szalejący na przestrzeni około 3 tys. klm. **huragan, pociągnął za sobą ogółem 700 ofiar w ludziach. Huragan posuwa się w dalszym ciągu w kierunku północno - wschodnim. Połączeń telegraficznych ze zniszczonemi miejscowościami nie zdołano dotychczas przywrócić, tak, że rozmiaru szkód nie można ustalić. W kołach urzędowych szkody wyrządzone przez szalejący przez 5 dni huragan dochodzą do miljarda złotych. Około miljon osób pozbawionych jest dachu nad głową. 300 tys. zaś ludzi od 3 dni pozbawionych jest wody i pożywienia. Amerykański Czerwony Krzyż organizuje pomoc dla głodującej ludności.**

Nowy Jork, 18 września. (Tel. G. P.) Według spóźnionych wiadomości, otrzymanych z północnej części San Domingo, przeszedł tam również huragan, który nawiedził Indje zachodnie. Domy i gmachy zostały zburzone. Zbiory poważnie ucierpiały. Wysokość strat narazie nieznana.

Jack Seuvile. (Floryda). 18 września. (Tel. G. P.). Wskutek szalejącego na wschodzie wyspy Florydy tornada 42 osoby znalazły śmierć, a 140 odniosło rany.

Halifax, 18 września. (Tel. G. P.) Z Montserrat (Małe Antyle) otrzymano wezwanie o pomoc. Nadeszłe wiadomości podają liczbę zabitych na 50, a pozbawionych dachu nad głową 8.000.

ZAPRZECZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. września. (ps) Z kół półurzędowych **zaprzeczają prawdziwości lansowanych cyfr globalnych preliminarza budżetowego na r. 1929-30.** Suma globalna **2.600 miljonów tego budżetu nie jest uważana za autentyczną.** Zwrócić należy uwagę, że Min. skarbu nie jest jeszcze gotowe z pracami budżetowemi i dopiero w piątek Rada Min. ma przejrzeć poszczególne pozycje budżetowe.

—o—

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa 18. września. (Tel. G. P.) W 11-ym dniu ciągnienia 5-kl. Loterji państw. padły **główne wygrane na n-ry: 10 tys.** nr. 30674 89494 114238. **5 tys. nr.:** 7367 15183 68689 109070 110664, **3 tys. nr.:** 100013, **2 tys.:** 10759 37171 39086 54045 99368 128359, **1 tys. nr.:** 7662 9548 12366 16485 138974 150932 21203 30923 42046 55476 74303 75917 91781 97057 99466 100151 103869 104013 107689 110767 117250 125923 131871.

BUDOWA PORTU NA HELU.

Gdynia 18. września. (Tel. G. P.) Rozpoczęto obecnie **budowę portu na Helu.** Port ten będzie czterokrotnie powiększony. Wykończenie nastąpi jeszcze w bieżącym sezonie.

Wszyscy mówią o rozbrojeniu

ale z ustaleniem terminu zwołania kongresu rozbrojenowego nikt się nie spieszy.

KONTROLA PRYWATNEJ FABRYKACJI BRONI. — WZMOCNIENIE ŚRODKÓW ZAPOBIEGAJĄCYCH WOJNIE. — „NADSZEDŁ JUŻ ODPOWIEDNI CZAS“.

Genewa, 18 września. (Tel. G. P.) Szwajc. Agencja Telegr. donosi, że komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie w sprawie **kontroli prywatnej fabrykacji broni i materjału wojennego**, podkreślając konieczność przyspieszenia opracowania odpowiednich konwencyj w tej sprawie. Z kolei komisja omawiała sprawozdanie **o wzorowym układzie, który by miał na celu wzmocnienie środków zapobiegających wojnie**. Sprawozdanie stwierdza, że komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa opracował tego rodzaju wzorowy układ, **którego znaczenie będzie tem większe, im większa ilość państw go podpisze**. Wreszcie komisja podjęła ponowną dyskusję nad sprawą terminu zwołania **komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej**, przyczem sprawozdawca **Benesz** stwierdził, że nadszedł już odpowiedni moment dla zwołania tej komisji, a następnie **zorganizowania konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem rzeczoznawcy niema potrzeby ustalania terminu zwołania tej komisji.** Troskę o to należy pozostawić przewodniczącemu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej p. **Loydonowi.**

NAD CZEM OBRADOWAŁO PLENUM LIGI NARODÓW?

Genewa, 18. września. (Tel. G. P.). Szwajc. Agencja Telegr. podaje: Po przerwie ogólne **zgromadzenie Ligi Narodów wznowiło dziś swe obrady.** Przedstawiciel Belgji **Rolin** złożył sprawozdanie, dotyczące zawarcia układu międzynarodowego **o pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarą napaści wojennej.** Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której **prosi Radę Ligi Narodów o kontynuowanie prac dotyczących pomocy finansowej na rzecz państw napadniętych i opracowanie odnośnego projektu konwencji.** Projekt ten ma być przesłany rządom przez sekretarjat generalny Ligi. Komitet finansowy w pracach swoich mógłby się kierować dyrektywami zawartemi w złożonem przez Rolina sprawozdaniu. **Sprawa ta znajdzie ostateczne załatwienie na przyszłorocznej sesji Ligi Narodów.**

Genewa, 18. września. (Tel. G. P.). Ogólne zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło w dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia rezolucję, która podkreśla wzrastającą **pożyteczność organizacji hygieny i zwraca szczególną uwagę na** współpracę w tej dziedzinie z państwami pozaeuropejskiemi. Po sprawozdaniu delegata holenderskiego **Franzoisa Zgromadzenie Ligi** przyjęło wnioski **o osiedleniu uchodźców greckich i o greckiej pożyczce stabilizacyjnej.** Następnie delegat brytyjski **Flecker Londsor** złożył sprawozdanie o stosowaniu międzynarodowego układu, dotyczącego **zwalczania handlu niewolnikami.** Liczba ratyfikacyj tego układu ku zadowoleniu stale wzrasta. Dalej przyjęło Zgromadzenie Ligi Narodów sprawozdanie **hr. Penka Bracia** (Porugalja) **o zagadnieniu mandatowem.** Sprawozdanie to domaga się z naciskiem **równouprawnienia wszystkich mocarstw w dziedzinie gospodarczej na obszarach mandatowych.**

W AUSTRJI.

Wiedeń, 18. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że namiestnik Dolnej Austrji Buresch podjął się **pośrednictwa między Schutzbundem a Heimatswehrą celem zapobieżenia starciom zbrojnym,** któreby mogły wyniknąć 7. października z okazji zjazdu Heimatswehry

—o—

O nominacji nowego komisarza m. Lwowa

MÓWIŁ WCZORAJ MIN. SKŁADKOWSKI Z WOJEWODĄ GOŁUCHOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września. (ps) Minister **Składkowski** przyjął wczoraj **delegację górali zakopiańsk.** Prócz tego konferował minister w sprawach służbowych z wojewodami lwowskim, poznańskim, kieleckim, wileńskim i wołyńskim. Na **konferencji z wojewodą Gołuchowskim omówiona była sprawa nominacji nowego komisarza rządu miasta Lwowa, przyczem przedstawienie kandydatów należy do województwa lwowskiego.**

Odwołanie wicekonsula sow. we Lwowie.

STANOWISKO TO NIE BĘDZIE WIĘCEJ OBSADZONE.

Lwów, 19. września.

(D.) Wicekonsul lwowskiego konsulatu sowjeckiego **Michał Grigorjew zostal ze stanowiska tego odwołany i wyjechał już ze Lwowa.** Najprawdopodobniej stanowisko to będzie **zlikwidowane.** „Diło“ twierdzi, że ukraińskie sfery sowjeckie robią starania w Moskwie o przydzielenie p. **Grigorjewa do narod. komisarjatu spraw zagranicznych w Charkowie,** ze względu na jego zaznajomienie się ze sprawami ukraińskiemi podczas pobytu we Lwowie i nabytą w tym czasie znajomość języka ukraińskiego, chociaż jest rodowitym Rosjaninem

Sami przyznają się, że dobrze jest handlować z Polską

A CZYNIĄ TRUDNOŚCI W DOJŚCIU DO SKUTKU TRAKTATU HANDLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 18. września. (Tel. G. P.) Inspirowana przez rząd „Reichspost“ stwierdza, że **rokowania austrjacko-niemieckie zostaną podjęte w dniu 15 października w Berlinie, zaś rokowania austrjacko-polskie utkwiły chwilowo w martwym punkcie.** Mimo to — jak stwierdza pismo — **stosunki handlowe polsko-austrjackie kształtują się pomyślnie,** ponieważ rynek polski okazuje — mimo wysokich ceł — dzięki wartości konsumenta polskiego — **wysoką pojemność. Prócz tego przemysł austrjacki korzysta na zasadzie największego uprzywilejowania ze stawek ustalonych w czechosłowacko-polskim traktacie handlowym.** Uwagę zwraca fakt, że dowóz nierogacizny z Polski do Austrji ostatnio nieco osłabł co wskazuje na to, że chwilowo zapasy polskie nieco się wyczerpały.

Hoover za ograniczeniem emigracji do Ameryki.

CO KANDYDAT REPUBLIKAŃSKI OŚWIADCZYŁ NA ZEBRANIU ROBOTNICZEM.

Wiedeń, 18. września. (Tel. G. P.) Dzienniki wiedeńskie podają z Nowego Jorku, że republikański kandydat na prezydenta **Hoover, przemówił wczoraj po raz pierwszy w jednym ze stanów wschodnich.** W mowie swej zwrócił się w szczególności **do klasy robotniczej.** Oświadczył on, że pod rządami republikańskimi Ameryka stała się zamożna i **tylko rządy republikańskie są w stanie nadal zabezpieczyć pomyślność,** która zależna jest wyłącznie od celowej polityki ceł ochronnych, jak to propagują republikanie. **Hoover obiecał robotnikom amerykańskim ochronę przed konkurencją zagraniczną i zaznaczył, że prezydent republikański będzie nadal obstawał przy ograniczeniu kwot imigrantów.** Hoover oświadczył się dalej **za utrzymaniem wysokich płac robotniczych, gdyż płace te są gwarancją pomyślności i bezpieczeństwa dla państwa.**

—o—

MANDAT PO PUŁK. PIERACKIM OTRZYMA P. TOMASZKIEWICZ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. września. (ps.) W najbliższych dniach mają nastąpić **zmiany na niektórych wyższych stanowiskach w wojskowości.** Zmiany te były już zresztą **oddawna zapowiedziane.** M. i. ma być powołany — jak już donieśliśmy — na stanowisko drugiego zastępcy szefa sztabu generalnego **pułk. Pieracki,** dotychczasowy poseł z listy nr. 1. Pułk. Pieracki po otrzymaniu tej nominacji złoży swój mandat poselski, a opróżnione miejsce przypadnie p. **Tomaszkiewiczowi,** b. redaktorowi „Kurjera Krakowskiego“, a obecnie redaktorowi „Głosu Prawdy“.

—o—

SAMOLOT LITEWSKI SZYBOWAŁ NAD TERYTORJUM POLSKIEM.

Wilno 18. września. (Tel. G. P.) W dn. wczorajszym około godz. 5-tej nad ranem w rejonie Awiżanki nad terytorjum Polski **pojawił się samolot litewski pilotowany przez porucznika litewskich wojsk.** Aeroplan krążył nad linją graniczną **na wysokości 50 mtr.** O godz. 5.45 poszybował w kierunku Zawias, gdzie dokonał pewnych zdjęć fotograficznych, poczem oddalił się na Jewję.

DŻUMA W EGIPCIE.

Kair 18. września. (Tel. G. P.) Prasa egipska podaje, że ostatniemi czasy zarejestrowano wewnątrz Egiptu **22 wypadki dżumy, z których 8 śmiertelnych.**

—o—

RAID LOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Berlin 18. września. (Tel. G. P.) **Lotnicy Huenefeld, Lindner i Langrich wystartowali dziś o godz. 1.52 w nocy do lotu w kierunku wschodnim.**

ŚMIERTELNY LOT.

Madryt 18. września. (Tel. G. P.) Major Mola w sobotę dokonał **wzlotu na balonie kulistym w celu pobicia rekordu wysokości. Lotnik wraz z balonem spadł na terenie Murzia i poniósł śmierć na miejscu.** Balon znaleziono opróżniony z gazu. Przypuszczają, że major Mola udusił się w górnych sferach powietrznych. Instrumenty, znalezione wśród szczątków balonu, zostały poddane badaniu.

—o—

TRAMWAJARZE ŁÓDZCY DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻSZENIA PŁAC.

Łódź 18. września. (Tel. G. P.) Związki pracowników tramwajowych powzięły uchwałę domagającą się **podwyższenia obecnych płac.** W razie nieuwzględnienia tych postulatów związki **zapowiadają zorganizowanie strajku.**

—o—

Ojczym usiłuje zmusić do uległości pasierbicę.

Ta w obronie swej czci chwyciła siekierę i rozpłatała niegodziwcowi głowę.

STRASZNA TRAGEDJA W RZĘŚNIE POLSKIEJ. — POŻĄDLIWE SPOJRZENIA OJCZYMA NA 18-LETNIĄ PASIERBICĘ. — NIEUDAŁE ZABIEGI. — GDY ZAPADA NOC... — WALKA ROZJUSZONEGO SAMCA Z BEZBRONNĄ DZIEWCZYNĄ. — DWA CIOSY SIEKIERĄ.

Lwów, 19 września.

(—) Wczoraj rano władze policyjne otrzymały szczegóły strasznej **tragedji rodzinnej**, która ubiegłej nocy rozegrała się we wsi Rzęsna Polska pod Lwowem. **Straszliwa ta zbrodnia**, której ofiarą padł miejscowy gospodarz, jest wynikiem **rozwielmożnionej demoralizacji powojennej**, która z miast przeszła do wsi i czyni **ogromne spustoszenia**. Już niejednokrotnie w ostatnich czasach mieliśmy możność na przykładach wskazywać, jakie fatalne skutki we wsi naszej wywołuje szerząca się **zgnilizna moralna**, z którą nie podjęto dotąd intensywnej walki.

Tragedja w Rzęsnie polskiej jest wymownym przykładem rozprzężenia moralnego wsi podmiejskiej, która **jako najbliższa miastu, łatwiej ulega wszystkim złym wpływom wielkomiejskim.**

Oto w Rzęśnie mieszkał 38-letni **gospodarz Wojciech Górski**, ojciec 7-ga dzieci. W skład jego rodziny wchodziła także **18-letnia Marja Sarnek**, pasierbica jego, dziewczyna **pięknej urody, do której ojczym od dawna już próbował się zbliżyć.** Dziewczyna stale jednak **wszystkie zakusy miłosne ojczyma energicznie odpierała**, czem jednak tylko podbudzała jego żądzę.

Ubiegłej nocy, gdy Sarnekówna pogrążona była we śnie, zwyrodniały ojczym z siekierą w ręku przystąpił do jej łóżka i usiłował dokonać na niej gwałtu. Rozbudzonej dziewczynie **ojczym ukazał siekierę i zagroził jej użyciem siły, gdyby stawiała opór.** Mimo tej groźby **dziewczyna zerwała się na równe nogi i wyrwawszy ojczymowi siekierę, zadała mu nią dwa ciosy w głowę, tak, że runął on na ziemię, broczące we krwi.**

Po chwili **dziewczyna zaalarmowała rodzeństwo i sąsiadów**, którzy pospieszyli ciężko rannemu z pomocą i na furmance **odwieźli do szpitala powszechnego**, gdzie jednak z powodu upływu krwi **w ciągu pół godziny** zmarł. Sarnekówną, która w obronie czci dokonała morderstwa **aresztowano.** W przesłuchaniu podała ona szczegóły **tej zbrodni** i powody, które stały się jej przyczyną.

—o—

Wyższa szkoła dziennikarska.

Warszawa, we wrześniu.

Pojawił się program Wyższej Szkoły Dziennikarskiej na **najbliższy rok akademicki.** Oprócz części urzędowej, dokładnie objaśniającej wewnętrzną strukturę zakładu, znajduje się w wydawnictwie rozprawka **„O szkołach dziennikarskich zagranicą i u nas"** oraz artykuł „Z **kongresu prasoznawczego w Kolonji**", doskonale przedstawiające rozwój **nowej dyscypliny naukowej,** popieranej zwłaszcza w Niemczech przez społeczeństwo i rząd.

Pomijając przedmioty ogólnokształcące, spotykamy na liście wykładających zawodową wiedzę prasową **wybitne nazwiska**, jak prezesa Syndykatu dziennikarzy warszawskich **Witolda Giełżyńskiego,** redaktorów **Jarkowskiego** (obecnie zastępcy komisarza rządu działu polskiego na wystawie w Kolonji), **Wincentego Trzebińskiego, La Lewenstama, Tadeusza Grużewskiego, E. Łunińskiego, J. S. Szczerbińskiego, Józefa Wasowskiego i Janusza Makarczyka.**

Uczelnia jest obecnie własnością „**Towarzystwa Popierania W. S. D.**" Z dziennikarzy wchodzą w skład Rady pp.: **Konrad Olchowicz, Stefan Krzywoszewski, Marjan Dąbrowski i senator S. Posner.** Prezesem Rady jest **hr. Aleksander Dzieduszycki,** pozasłużbowy minister pełn. i poseł nadzwyczajny.

Sam program wykładów jest bardzo obfity i świadczy o dobrze pomyślanej i przemyślanej linji wytycznej.

Sprośne tajemnice klasztoru marjawickiego

zostały ujawnione na rozprawie publicznej sądu płockiego.

O CO PROKURATORJA PAŃSTWA OSKARŻA „ARCYBISKUPA" MARJAWICKIEGO, JANA MARJĘ KOWALSKIEGO. — „LUBIEŻNE CZYNY Z OSOBAMI NIELETNIEMI"... — ROLA WYCHOWANEK KLASZTORNYCH. — SPÓR PROKURATORA Z OBROŃCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 września. (st.) W Płocku rozpoczął się dziś **proces przeciw „arcybiskupowi" marjawickiemu, Janowi Marji Kowalskiemu,** o przestępstwo z art. 513, 514 i 515 p. I. k. k.

Pierwszy z tych artykułów brzmi: „**Winny czynu lubieżnego z dzieckiem nie mającem lat 14, nieletniem od lat 14—16 bez jego zgody, albo wprawdzie za jego zgodą, lecz przez nadużycie jego nieświadomości, będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas od 1 roku do 3 lat, lub zamknięciem w więzieniu.**

Art. 514 k. k. mówi: **Winny czynu lubieżnego z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16, bez zgody jej, będzie karany zamknięciem w więzieniu.**

Art. 515 k. k. brzmi: „Winny **przestępstw, przewidzianych w art. 513, 514 z osobą znajdującą się pod jego władzą lub opieką, będzie karany więzieniem od lat 3—6.**

Wedle aktu oskarżenia stroną poszkodowaną były tu wychowanki klasztoru Marjawitów, od których „arcybiskup" Kowalski wymagał uległości.

Salę sądu okręgowego zaległy **tłumy publiczności**, miejsca środkowe wypełniły szare **habity** sióstr i **duchownych** marjawickich. Oczy wszystkich zwrócone są **na Kowalskiego.** Jest to tęgi mężczyzna, szpakowaty o czerstwej twarzy. Jak wiele zainteresowania i znaczenia budzi dzisiejsza rozprawa, dowodzi fakt, iż do **Płocka przybył naczelny prokurator sądu apelacyjnego warszawskiego p. Rudnicki, ponadto przedstawiciele MSW i województwa warszawskiego.**

Na ławie obrońców zasiedli adw. **Smiarowski, Głowczewski, Kobyliński i duchowny marjawicki Tuluba.**

Proces rozpoczął się o godz. 11. przed południem. Po zbadaniu listy świadków, okazało się, że na **rozprawę nie stawiło się około 20 świadków oskarżenia.** Następuje formalność spowodowana **ustaleniem personalji oskarżonego.**

Na zapytanie przewodniczącego o imię i nazwisko, oskarżony odpowiada: Jan Marja Kowalski.

Przew.: Arcybiskup marjawicki?

Osk.: Tak, arcybiskup Marjawitów.

Przew: Czy ks. arcybiskup był karany?

Osk.: Tak, za bluźniercze przestępstwo przeciwko kościołowi rzym. kat.

Oskarżony odpowiada z lekkim uśmiechem i zupełnym spokojem.

Następnie przewodniczący zwraca się **do prokuratora z zapytaniem, jakie stawia wnioski w związku z nieobecnością świadków oskarżenia.** Prokurator domaga się rozpatrywania sprawy i **wnosi o odczytanie zeznań świadków nieobecnych.**

Adw. Smiarowski w imieniu obrony **sprzeciwia się stanowczo temu wnioskowi,** domagając się odroczenia procesu.

Po naradzie rząd postanowił przeprowadzić publiczną rozprawę, zachowując tajność tylko dla zeznań poszkodowan. kobiet. Następnie przystąpiono do rozprawy, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Szkielet ludzki z przed 4 tys. lat

został wykopany w pow. skałackim.

I ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE NA PRZECHOWANIU W PROSEKTORJUM U. J. K. WE LWOWIE.

Lwów, 19 września.

(—) **Ze Skałatu donoszą o ciekawem wykopalisku. Mianowicie w lesie Kalinickim (pow. Skałat), odkopano kurhan, w którym znaleziono kościotrupa. Przybyły na badanie ze Lwowa asystent Uniwersytetu dr. Jan Gryka, stwierdził, że kościotrup ten pochodzi z przed 2 tys. lat przed Chrystusem. Szkielet po dokładnem odkopaniu sfotografowano, zapakowano i odesłano do Prosektorjum przy Uniwersytecie J. K. we Lwowie. W związku z tym wynikkiem** zarządzono dalsze poszukiwania **za podobnymi** szkieletami.

„Selrob" przeszczepia na grunt małopolski

SOWJECKIE METODY WALKI Z RELIGJĄ.

Lwów, 19 września.

(—) Wczorajsze „Dilo" donosi o **niezwykle barbarzyńskim akcie pro fanacji**, który wymaga najostrzejszego potępienia. Oto według relacji „Diła" **jakaś zbrodnicza i nieznana na razie ręka poniszczyła na drodze z Żółkwi do Zdzibułek i od Zdzibułek do Kulikowa wszystkie figurki święte,** przyczem figurki kamienne zeszpecono i **potłuczono,** zaś drewniane krzyże i figurki popodcinano.

Jak „Dilo" donosi, barbarzyńska ta profanacja ma być **dziełem rąk** „Selrobów". Istotnie brak słów na napiętnowanie tego rodzaju metod walki politycznej, czy też uświadamiania mas chrześcijańskich na komunizm. **Policja przystąpiła z całą energją do wyśledzenia sprawców tego barbarzyństwa.**

—o—

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Wiedeń, 18. września. (Tel. G. P.) W dn. 12. paźdz. rozpocznie się tu konferencja państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych dawnej monarchji austro-węgierskiej. Idzie przedewszystkiem o uregulowanie kwestji rent papierowej i złotej. Na konferencji te poszczególne państwa sformułują swe stanowisko wobec wniosków kompromisowych jakie się wyłoniły na ostatniej konferencji rzymskiej.

EKSCESY ANTYSEMICKIE NA LITWIE.

Kowno 18. września. (Tel. G: P.) W Łyngmianach doszło do poważnych zajść na tle antysemickim. Grupa szaulisów, którym towarzyszyła młodzież szkolna, urządziła pochód wznosząc okrzyki antysemickie i bijąc napotkanych żydów. W ten sposób pobito około 20 osób. Policja rozprószyła demonstrantów

Tukli go tak długo aż wyzionął ducha.

Lwów, 19. września.

(—). Przed trybunałem pod przewodnictwem r. Makucha, odpowiadała wczoraj grupa parobków, złożona z 6 osób z Zaszkowa, oskarżona o zbrodnię zabójstwa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Piotr Daćko zw. „Baćko“, Michał Fornalczyk zw. „Kocek“, Dmytro Kuchar zw. „Czabar“, Wasyl Tur zw. „Kozak“, Włodzimierz Kuchar zw. „Kopeczko“ i Józef Gregory. Parobcy ci czuli ansę do kolegi swego Mikołaja Laskowskiego, to też gdy nadarzyła się im okazja na zabawie w dniu 20. listopada 1927 r. pogruchotania mu kości, uczynili to gruntownie, tak, że Laskowski z rąk ich poniósł śmierć na miejscu.

Dopadłszy swego antagonistę, parobcy ci wywlekli go na obejście i poczęli okładać kijami, następnie wywlekli go na pole i tam jeszcze zadali mu kilka ran nożami, tak, że nieborak zmarł.

Na wczorajszej rozprawie niektórzy z oskarżonych przyznali się do winy i tłumaczyli się pijaństwem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, uwalniający Daćkę od winy i kary, natomiast zasądzający Fornalczyka na 1 rok więzienia z zastosowaniem amnestji na 6 miesięcy, Dmytra Kuchara na 15 m. względnie 7 i pół m., Wasyla Tura na półtora roku względnie na 1 rok, Włodzimierza Kuchara na 15 m. względnie na 7 i pół, oraz Józefa Gregorego na 1 rok względnie na 6 miesięcy.

Oskarżał prok. Janisch, bronili adw. dr. Grek, dr. Hescheles i Matkowski. Stronę proszkodowaną zastępował adw. dr. Sz. Weiss.

Dwaj ludzie pogrzebani żywcem.

Lwów, 19. września

(—). Na terenie województwa tarnopolskiego wydarzyły się w tych dniach dwa wypadki śmierci przez zasypanie gliną. I tak w Kropcuch, pow. Buczacz Petro Wasyłyk kopiąc glinę, wskutek nieostrożnego podkopania brzegu spowodował usunięcie się brzegu jaru i nasyp ten zasypał go, tak, że poniósł śmierć na miejscu.

Podobny wypadek spotkał Marję Czarninwską w Podkameniu (pow. Brody), która kopiąc glinę dla swego użytku w miejscu zakazanem przez gminę, została zasypana i poniosła śmierć.

Co sobie opowiedzieli dwaj adwokaci buczaccy...

„MNIE NABRAŁ NA 10 DOLARÓW“. — „A MNIE TYLKO NA DWA ZŁ.“.

Lwów, 19. września.

(—). Nie pozbawiony był sprytu niejaki rzekomo Michał Stankiewicz z Jagielnicy (pow. Czortków), który zdołał w bezczelny sposób okpić aż dwóch adwokatów w Buczaczu. Przed kilku dniami rzekomy Stankiewicz zjawił się w kancelarji adwokata dra Kozakiewicza z prośbą o informację co do zrobienia kontraktu kupna majątku i przy tej sposobności poprosił adwokata o pożyczenie mu jednego dolara na drobne wydatki twierdząc, że nie ma drobnych pieniędzy. Dr. Kozakiewicz nie mając również drobnych, dał mu banknot 10-dolarowy z tem, by go zmienił i 9 dolarów przyniósł mu reszty. Stankiewicz wyszedł na ulicę i więcej nie wrócił, lecz udał się do drugiego adwokata dr. Hechta i w podobny sposób wyłudził od niego 2 zł. Gdy obaj adwokaci się zeszli i opowiedzieli wspólne przygody, dali znać policji, która wszczęła za oszustem pościg.

Długoletni spór o staw chodorowski

BĘDZIE DZIĘKI INTERWENCJI WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO ZAŁATWIONY POLUBOWNIE.

Lwów, 19. września.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o groźnych rozruchach na terenie cukrowni w Chodorowie, gdzie na tle długoletniego sporu między gminami Chodorów i Wołczatycze, a dyrekcją cukrowni o spuszczenie i osuszenie stawu chłopi w liczbie około 400 osób dopuścili się samosądu przez spuszczenie wody ze stawu. Jak już wówczas zaznaczyliśmy, spuszczenie tego stawu poważnie zagraża uruchomieniu cukrowni, przy zbliżającej się kampanji cukrowej. Wobec stanowczej postawy chłopów, sytuacja stała się bardzo poważna i tłum niedopuścił do naprawy zniszczonej śluzy i napuszczenia wody.

W związku z zajściami starostwo miejscowe wysłało na miejsce silną asystencję policyjną celem niedopuszczenia do ewentualnych dalszych rozruchów. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa tego sporu wzięła nowy obrót. Mianowicie kwestją tą zajął się urząd wojewódzki we Lwowie, z ramienia którego wyjechał na miejsce szef wydziału bezpieczeństwa maj. Rogowski, któremu zlecono kwestję tę uregulować. Na skutek interwencji tej, obie strony wysłały delegacje i od wczoraj toczą się w domu budynku Zarządu gminnego pertraktacje celem polubownego załatwienia sporu, trwającego od szeregu lat. Z ramienia dyrekcji cukrowni biorą udział w naradach: dyrektorowie: Tyszkowski i Piotrowski, zaś z ramienia włościan adw. Bunikiewicz i naczelnik straży pożarnej Jan Czołowski, oraz kilku chłopów. Pertraktacje te mają być do soboty ukończone.

Straszna scena na dworcu brodzkim

STRAŻNIK LEŚNY Z RADZIWIŁŁOWA RZUCIŁ SIĘ W OCZACH PUBLICZNOŚCI POD KOŁA LOKOMOTYWY I ZOSTAŁ PRZEPOŁOWIONY.

Lwów, 19. września.

(—) Onegdaj pasażerowie na dworcu w Brodach byli świadkami wstrząsającej sceny samobójstwa. Oto gdy na tor zajeżdżał przybyły ze Lwowa pociąg osobowy, pod koła lokomotywy rzucił się strażnik leśny z liceum krzemienieckiego, Józef Górski, zamieszkały w Radziwiłłowie, a koła lokomotywy przecięły go na pół, tak, iż poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.

Winien zostać prezesem honorowym rzezimieszków lwowskich

99-LETNI JAN ŁUKÓW, KTÓRY WCZORAJ OBCHODZIŁ JUBILEUSZ 300 ARESZTOWANIA.

Lwów 19. września.

(—) Do aresztów policyjnych dostał się wczoraj znowu jeden z najstarszych, a dziś już najstarszy mieszkaniec tych aresztów 99 letni Jan Łuków, złodziej nałogowy, który w dniu wczorajszym obchodził jubileusz 300 aresztowania. Złodziej-jubilat, mimo swego bardzo podeszłego wieku trzyma się jeszcze bardzo dobrze i uprawia swój zawód z prawdziwem zamiłowaniem. Wczoraj aresztowano go na pl. Solskich, w chwili, gdy jednemu z obecnych tam wieśniaków skradł zegarek. Przybycie jubilata do celi aresztów policyjnych zostało przez młodszych jego kolegów powitane radosnemi okrzykami.

Panie Wiluś, a na piechtę nie łaska?!

JAK WILHELM WIERZBICKI OSZUKAŁ SZOFERA LWOWSKIEGO.

Lwów, 19. września.

(—) Do policji lwowskiej zgłosił się wczoraj popołudniu szofer autodorożki nr. 9016 z doniesieniem na pasażera swego, niejakiego Wilhelma Wierzbickiego, który w ordynarny sposób oszukał go, narażając na stratę kwoty 268 zł. Mianowicie Wierzbicki polecił mu jechać z nim do Niemirowa, następnie do Rawy Ruskiej i z powrotem do Lwowa. Po przybyciu do Lwowa, Wierzbicki nie posiadał przy sobie ani grosza i nie mógł uregulować rachunku, wynoszącego 268 zł.

Wobec tego doniesienia Wierzbickiego aresztowano. Okazało się, że używał on ponadto sfałszowanej legitymacji na nazwisko Józefa Protasiewicza, syna dróżnika kolejowego i korzystał nieprawnie ze zniżek kolejowych. Pomysłowego oszusta oddano do aresztów policyjnych

Nadużycia w wojskowym instytucie geograficznym

Proces w skandalicznej tej sprawie rozpoczął się wczoraj w Warszawie.

AKT OSKARŻENIA OBEJMUJE NIESPEŁNA 300 STRON. — OKOŁO 200 ŚWIADKÓW STANIE PRZED SĄDEM. — OSKARŻENI BAWILI SIĘ NA KOSZT SKARBU PAŃSTWA Z DAMAMI Z PÓŁŚWIATKA, PUSZCZAJĄC Z LEKKIEM SERCE M ZNACZNE FUNDUSZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 września. (ts) W dniu dzisiejszym sąd wojskowy okręgowy w Warszawie **przystąpił do rozważania sprawy jednej z najważniejszych z ostatniej doby o nadużycia w wojskowym instytucie geograficznym.** O wielkości sprawy, która potrwa **conajmniej dziesięć tygodni**, świadczy akt oskarżenia, obejmujący niespełna 300 stronic drobnego pisma i **ilość świadków około 200 osób, nie licząc rzeczoznawców**

Rozprawie przewodniczy **ppułk. Kazimierz Raczyński**, oskarża znany z głośnych spraw w ostatnich kilku latach z Najwyższego Sądu wojskowego **ppułk. Rumiński.** Obronę wnoszą adw. **Hejdukowski, Janczewski, Szurlej i inni.**

Na ławie oskarżonych zasiadają oskarżeni oficerowie: kapitan rezerwy **Stanisław Tarkowski**, porucznik rezerwy **Wacław Solecki**, emer. major **Leonard Omiecki**, zastępca kierownika administracji wojsk. instytutu geograficznego, emer. por. **Henryk Gaczyński**, emeryt. major **Eugenjusz Wyrozumski**, por. **Gustaw Tahn**, dowódca oddziału sztabowego W. I. G. emeryt. chorąży **Henryk Walicki**, emeryt. ppułk. dr. **Tadeusz Jaworski**, por. **Władysław Gadulski**, emeryt. major **Kazimierz Wyczułkowski**, emeryt. kapitan **Ignacy Morawski**, kierownik administracji W. I. G., emeryt. ppułk. **Wiaterowski**, kap. **Antoni Piotrowski**, major **Władysław Woydyłło**, emeryt. ppułk. **Władysław Makowski**, em. major. **Władysław Krzyżewski**, kierownik oddziału topograficznego, em. ppułk. **Zdzisław Jaworski**, zastępca szefa W. I. G.

Wszyscy oskarżeni są o to, iż pełniąc czynności w składzie map W. I. G. w Warszawie podczas wykonywania służby **dopuszczali się systematycznie różnych nadużyć, przy właszczeń, sprzeniewierzeń, fałszowali karty weryfikacji i tp.** Akt oskarżenia przedstawia **istny labirynt najróżnorodniejszej natury** i świadczy o **wielkiem zdeprawowaniu niektórych, zwłaszcza oskarżonych, którzy na koszt kasy skarbu szaleli i używali nad stan, puszczając lekką ręką fundusze skarbowe wśród kobiet z półświatka** w różnych zakładach gastronomicznych i spelunkach.

Śledztwo ustaliło, że znanemu ppułk. Zdzisławowi Jaworskiemu jak i jego zwierzchnikowi (obecnie świadkowi w sprawie), zależało na tem, **aby ujawnione przestępstwa podwładnych nie wyszły poza obręb instytutu geograficznego.** Wśród świadków w tej sprawie znajduje się gen. Jaźwiński, b. szef W. I. G. którego oskarżenie wyłączono z procesu ze względu na jego rangę służbową. Sprawa gen. Jaźwińskiego będzie — jak już wczoraj donosiliśmy — **sądzona oddzielnie.** Z aktu oskarżenia wynika, że **kilku oskarżonych oficerów usiłuje wszystkie swoje grzechy zmazać kosztem obciążenia b. szefa W. I. G.**

Przez 7 dni nie wolno nikomu słówkiem o tem pisnąć!

JAK SZARLATAN LECZYŁ CHŁOPA W POWIECIE BRZEŻAŃSKIM.

Lwów, 19. września.

(—) Niejednokrotnie rejestrowaliśmy na łamach naszego pisma **wypadki grasowania po wsiach Wschodniej Małopolski oszustów-szarlatanów**, którzy podszywając się pod firmy lekarskie **bezlitośnie odzierali ze skóry naiwnych chłopów.** Tak się dotąd składało, że niebezpieczni ci oszuści potrafili w ostatniej chwili **wyślizgnąć się i ujść sprawiedliwości.**

Dopiero obecnie dowiadujemy się o **jednym konkretnym fakcie ujęcia takiego oszusta, który za swoje sprawki odpokutuje w więzieniu.** Oto niejaki **Piotr Baran** dowiedziawszy się, że mąż Seńki Orlak w Krzywem pow. Brzeżany, jest chory, zwrócił się do jego żony **z propozycją wyleczenia męża za wynagrodzeniem 6 dolarów.** Orlakowa zgodziła się, a wówczas **Baran napisał jej receptę i polecił, aby zapisane przez niego lekarstwo dawała swojemu mężowi po dwie łyżki przed każdem jedzeniem przez 25 dni.** Ponadto oświadczył jej, **by po jego odejściu przez dwie godziny nie wychodziła z domu, a przez 7 dni z rzędu nikomu ani słówkiem nie wspomniała o jego recepcie.**

Gdy Baran odszedł, Orlakowa dopiero przyszła do przekonania, że **padła ofiarą oszustwa i puściła się w pościg za nim i w sąsiedniej wsi, w Kozowie dopadła go i oddała w ręce policji.**

Tak więc dzięki energji kobiety, która w samą porę oprzytomniała, oszust dostał się **za kratki więzienne.**

Taki afront w obecności narzeczonej!..

PRZYGODA SZEREGOWCA W TARNOPOLU.

Lwów, 19 września.

(—) Onegdaj wieczorem bawiący w Tarnopolu na urlopie szeregowiec Michał Klesiuk, przechodził w towarzystwie Anastazji Siemińskiej przez ogródek koło kościoła parafjalnego. Naraz jacyś **dwaj osobnicy** poczęli go atakować, przyczem jeden z nich wyrwał mu bagnet z pochwy i zbiegł, drugi zaś rzucił się z nożem w ręku i skaleczył mu palec u lewej ręki. Policja wszczęła dochodzenia i ustaliła, że jednym ze sprawców był znany kieszonkowiec, **Michał Bohacz**, który został aresztowany.

Echa lwowskiej afery szantażowej.

P. BOGUMIŁ REMBOWSKI I SALOMON SIGALL. — INTERESUJĄCE REWELACJE. — SĄD WINIEN WYŚWIETLIĆ AFERĘ.

Lwów, 19. września.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy wraz z innemi pismami **o pewnej aferze szantażowej**, której bohaterem miał być **Bogumił Rembowski**, współpracownik „Lwowskiego Kurjera Porannego". Sprawę tę poruszyliśmy **na podstawie raportu wydziału śledczego** w którem powiedziane było, że Salomon Sigal, restaurator przy ul. Łyczakowskiej 96 przytrzymał w swoim lokalu dwóch osobników, którzy przedstawiwszy mu się **jako współpracownicy „Lwowskiego Kurjera Porannego", grozili mu nieprzyjemnemi dla niego rewelacjami, o ile sprawy z nimi nie załatwi.** Sigal obu tych jegomościów zamknął w lokalu i zawezwał posterunkowego, który ich wylegitymował. Jednym z nich był **Bogumił Rembowski, istotnie współpracownik tego pisma,** zaś drugim **szwagier jego Edward Wilczyński.** Jeszcze tego samego dnia wieczorem wydział śledczy przysłał redakcjom pism **drugi komunikat**, podpisany przez kierownika IV. Komisarjatu p. Łukowskiego, w którem powiedziane było, że **sprawa rzekomego szantażu, popełnionego rzekomo przez Bogumiła Rembowskiego nie jest na razie wyjaśniona i najprawdopodobniej doniesienie Sigala jest zmyślone i nie oparte na prawdzie,** albowiem restauracja Sigala jest znana policji jako nora bandytów i złodziei itd. „Gazeta Poranna" wobec treści powyższego komunikatu, zbijającego treść raportu rannego, **potraktowała tę sprawę bardzo oględnie, nie chcąc obciążać ewentualnie niewinnego człowieka.**

Tymczasem wczorajszy „Wiek Nowy" podaje w tej sprawie **nowe ciekawe szczegóły,** które tym razem rzucają **jaśniejsze światło na tę sprawę** i jak się zarazem dowiadujemy, komendant Policji Lwów-miasto p. insp. **Nowodworski** polecił sprawę tę, będącą dotychczas w dochodzeniach w komisarjacie IV. **przekazać do dalszego urzędowania wydziałowi śledczemu** Ole, co między innemi piszemi w tej sprawie wczorajszy **„Wiek Nowy":**

„Ciekawy ten ze wszech miar urzędowy dokument, pochodzący z Wydziału śledczego, podpisał p. Łukowski, kierownik komisarjatu, **który z Wydziałem śledczym nie ma nic wspólnego i temuż wcale nie podlega,** lecz wprost Komendzie. Nie naszą rzeczą jest dochodzić dziś, czy p. Łukowski był uprawniony do wydawania dokumentu takiej treści i do podpisywania go imieniem Wydziału śledczego. To już pozostawiamy ocenie jego władzy przełożonej, oraz ministerstwu spraw wewnętrznych, do którego — jak się dowiadujemy — zwrócił się Sigall czując się pokrzywdzonym treścią tego komunikatu.

Ze swej strony tylko zaznaczamy że awantura z zabójstwem, jaka w lutym br. miała miejsce pomiędzy robotnikami Pasty, wywołana była w baraku przy ul. Łyczakowskiej l. 102. a nie w restauracji Sigalla przy tej ulicy pod l. 96 i to nie wskutek pijaństwa, lecz nieporozumienia narodowościowego pomiędzy robotnikami. Ostatnie zaś pobicie robotnika, o które chodziło w popełnionym szantażu, stało się w oddaleniu pół kilometra od restauracji Sigalla. O tem chyba powinien wiedzieć czwarty komisarjat i jego kierownik, gdyż fakt ten miał miejsce w rejonie jego działalności.

Naturalnie wskutek takiego „komunikatu" **Rembowski podniósł głowę do góry** i nadesłał nam sprostowanie, powołując się na art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprostowania tego jednak nie zamieszczamy, gdyż ono nie odpowiada wymogom właśnie tego rozporządzenia.

Ponieważ **Rembowski wogóle wypiera się szantażu** i twierdzi, że to on sam zawezwał posterunkowych dla ratowania swojej osoby, przeto stwierdziliśmy, że **policjantów na polecenie Sigalla zawezwał chłopak restauracyjny,** Boruch Glebemann, sam zaś Sigall wraz z dwoma świadkami stwierdza, że Rembowski łącznie z Wilczyńskim żądał „załatwienia sprawy", bo inaczej na Sigalla zamieszczać będą artykuły w „Lwowskim Kurjerze Porannym".

Sprawa cała znajdzie **epilog swój w sądzie,** a wyrok niewątpliwie będzie **ostrzeżeniem dla innych szantażystów,** samozwańczych „redaktorów" i rzekomych „dziennikarzy", którzy pod tym płaszczykiem dopuszczają się nadużyć i dyskredytują zawód dziennikarski".

Tyle o tej sprawie wczorajszy „Wiek Nowy".

Ze swej strony dodajemy, że **wobec nagminnych nadużyć popełnianych w ostatnich czasach przez najrozmaitsze go typu aferzystów pod płaszczykiem „redaktorów i dziennikarzy"**, a rekrutujących się w znacznej części **z akwizytorów rozmaitych pisemek,** Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywało tę sprawę i **wyłoniło komisję,** która ma wystąpić z wnioskami mającymi na celu wytępienie tej plagi lwowskiego dziennikarstwa.

—o—

Na marginesie.

PUSTY WAWEL

Lwów, 19 września.

Dzięki wysiłkom niewielu jednostek, ofiarności społeczeństwa i pomocy państwowej dźwiga się zwolna Wawel do dawnego blasku. Dwie piąte zamku uległo już gruntownemu odnowieniu, często przewyższającemu stan z najświetniejszego okresu. Wykończenie ma nastąpić do trzech lat.

Jest natomiast inny kłopot; odnowionych sal niema czem umeblować. Zioną pustkami. Coś niecoś zakupiono okazyjnie, pozawieszano przywiezione z Moskwy arrasy, ale wszystko to razem ani w części nie może wypełnić kompromitującej próżni. Trudność jest tem większa, że meble wawelskie nie mogą być byle jakie. Muszą być stylowe, muszą posiadać wartość muzealną. O skolekcjonowaniu zaś takich zbiorów w drodze skupu u antykwarjuszy niema mowy.

Trzeba było zatem znów sięgnąć do ofiarności publicznej i to tam, gdzie istnieje możność zaspokojenia potrzeby. Zaapelowano do naszych ziemian. Niektórzy z nich dali posłuch apelowi. Panowie Jerzy Mycielski, Leon Piniński oddali najszacowniejsze ze swych zbiorów, p. Zdzisław Tarnowski ofiarował autentycznego Rembrandta. Ale to mało.

Zagadała więc prasa „narodowa“. „Konserwatorzy“ — pisze — spełnili swoje, ale konserwatyści zawiedli. Miód mają w ustach, ale węża w kieszeni“ — itd. Po swojemu, mszcząc się za wyborcze rozczarowania.

My jednak jesteśmy o wynik tej akcji spokojni. Zamki i dwory naszych ziemian są skarbcami dzieł kultury, ale na straży tych skarbów nigdy nie siedział skąpiec. Wszystko, co mamy cennego w muzeach i zbiorach publicznych, zawdzięczamy wspaniałemu gestowi tych, którzy zbierali skrzętnie okruchy dawnej świetności, aby je ocalić z rozbicia i ofiarować w depozyt społeczeństwu.

Wawel jest pusty, ale Wawel będzie pełny.

Bestjalskie porachunki w zakamarkach kina „Uciecha“.

BILETER WRAZ Z WŁAŚCICIELEM NIELUDZKO ZMASAKROWALI 15-LETNIEGO CHŁOPCA.

Lwów 19. września.

(—) Bardzo często w ostatnich czasach **mnożą się skargi na postępowanie niektórych właścicieli kin i ich personalu.** Skargi te się mnożą w chwili, gdy publiczność poczęła okazywać **większe zainteresowanie do kinoteatru,** z tą chwilą bowiem zaczęło się też **lekceważenie publiczności przez wielu kiniarzy,** którzy porósłszy w piórka zapominają, że publiczność potrafi także i unikać kin. Wypadek, który wydarzył się onegdaj **w kinie „Uciecha“** w pasażu Mikolascha, a którego **epilog rozegra się przed kratkami sądowemi,** powinien być dostatecznym przykładem dla publiczności, a **zarazem przestrogą dla innych kinoteatrów lwowskich**

Oto do kina tego przybył na salę **15-letni uczeń Jakób Buchholz** i pozostał na pierwszym akcie następnego programu. Gdy to ujrzał **bileter Jan Mielaniuk, zaciągnął chłopca do bocznej ubikacji, gdzie wespół z zarządcą kina Albertem Adolfem tak chłopca zmasakrowali, tłukąc jego głową o ścianę, że gdy nieszczęśliwa ofiara bestjalstwa przybyła ze skargą na policję, faktycznie òcz nie było widać z pobitej głowy, która przedstawiała jedną zbitą masę.** Policja po przeprowadzeniu dochodzeń wygotowała przeciw ko wymienionym osobnikom doniesienie karne do Prokuratury.

W ręce policji lwowskiej dostał się niebezpieczny zbrodniarz,

KTÓREGO KARTA REJESTRACYJNA ZAWIERA DŁUGI REJESTR KAR ODBYTYCH W PRADZE, CIESZYNIE, KRAKOWIE, WIEDNIU, ŁODZI, TARNOWIE I TORUNIU.

Lwów, 19. września.

(—) W jednym z ostatnich dni sierpnia dokonano we Lwowie w biały dzień i to niemal w samem śródmieściu zuchwałego napadu rabunkowego. Do sklepu kuśnierskiego Lenza przy ul. Boimów 18

wpadło jakichś trzech osobników i podczas gdy jeden z nich rewolwerem sterroryzował właściciela, dwaj inni szybko poczęli pakować skórki do worka i unieśli łup wartości 400 dolarów, zasłaniając odwrót znowu przy pomocy rewolweru

w ten sposób zdołali bezpiecznie zbiec. Zaalarmowana policja **dopiero w kilka godzin po wypadku zabrała się z całą energją do śledzenia tych sprawców i w ciągu jeszcze tej nocy odniosła sukces, aresztując dwu z tej szajki, Sprinzera i Löwa.** Trzeci sprawca i herszt tej szajki nazwiskiem **Hersch Szwarz false Gelber zdołał zbiec** i ukrywał się aż po dzień wczorajszy.

Wywiadowcy I. Brygady Hirny i Kuszlik dniem i nocą **czynili poszukiwania za zbiegłym rabusiem,** który, jak stwierdzono, był bardzo niebezpiecznym osobnikiem i **miał wiele zbrodni na sumieniu.** Poszukiwania te wreszcie wczoraj zostały ukończone **pomyślnym skutkiem i**

niebezpieczny zbrodniarz dostał się w ręce policji.

Oto wywiadowca Kuszlik ustalił, że Szwarz, od chwili popełnienia rabunku ukrywał się we Lwowie, a czując, że policja szuka go, **ustawicznie zmieniał miejsce zamieszkania, charakteryzował się** itd. Ostatnio mieszkał przy ul. Pełtewnej 4,

i widząc, że już nie wymknie się policji, zgłosił się jako rezerwista do 26 pp.

dowiedziawszy się, że **pułk ten odbywa ćwiczenia w jednej z miejscowości w pobliżu granicy, by stamtąd móc zbiec do Rosji.** Wczoraj wreszcie wywiadowca Kuszlik dokonał jego aresztowania w koszarach 26 pp.

Przy sposobności tego aresztowania wyszło na jaw, że Gelber **jest poszukiwany przez wszystkie niemal komisarjaty policyjne** za najrozmaitsze przestępstwa, a jego karta karna zawiera **długi rejestr kar, odbytych w Pradze, Cieszynie, Krakowie, Wiedniu, Łodzi, Toruniu i Tarnowie.** W godzinach popołudniowych odstawiono go do **więzienia sądowego,** gdzie do tej pory przebywają dwaj towarzysze jego ostatniej wyprawy rabunkowej.

—o—

Majątki przemytników alkoholu.

W ciągu roku zarobili przeszło 10 miljonów dol. tylko w jednem mieście.

Filadelfja, we wrześniu.

Według obliczeń prokuratora federalnego Filadelfji — przemytnicy i fabrykanci wódki w samej **tylko Filadelfji** zdeponowali w bankach tamtejszych w przeciągu ostatnich dwunastu miesięcy przeszło 10 milj. dol., stanowiących ich zarobki i oszczędności.

HALLO! HALLO!

Lwów, 19. września.

Właściwie to nikt inny, tylko Stanisław Wyspiański, ten uniwersalny podsłuchiwacz naszej rzeczywistości, był wynalazcą radja, zanim Marconi stał się Marconim. Wytężaj słuch! Szmery, zgrzyty, piski, szum, trzask, płacz — ale jeżeli ucho współczesnego człowieka trafi na właściwą falę, słyszy nawet to, co w trawie piszczy. Wytężam słuch! to co usłyszę z bliska lub z daleka, na powierzchni lub w głębi, na ziemi lub na niebie, będę wam notował w radjowym skrócie. A zatem Słuchajcie! hallo! hallo!

CHOCHLIK.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 20. IX. 1928.

ANDRE WARNOD.

Fałszywa broszka

Wielka sala Nox-Palac'e pogrążona jeszcze była w półmroku. Wypełniały ją tylko puste stoliki, zasłane białymi obrusami, a na każdym dwa nakrycia, kieliszki i kubły na szampana. Zabawa nie zaczęła się jeszcze, lecz w kulisach garderoby personal oczekiwał chwili wystąpienia na scenę. Kelnerzy w czerwonych kamizelkach nie przywdziali dotąd błękitnych fraków, dyrektorzy i murzyni z orkiestry, paląc papierosy, omawiali swoje sprawy z garderobianą i pięknemi wystrojonemi pannami, które przed lustrem szminkowały sobie wargi i podkreślały oczy. Wszystko to odbywało się w atmosferze swobodnych słów i gestów, poprzedzających przymus, pod jakim pozostawać będą musieli do rana wobec klijenteli, która zresztą pod wpływem szampana mało troszczyła się zwykle o dobre maniery.

— Podoba mi się ten mały! — zawołała wysoka dziewczyna, głaszcząc twarz młodego tancerza, świeżego i różowego w swym smokingu.

— Daj spokój. To nie dla ciebie. Po pierwsze solidny chłopak, a po drugie nie życzę sobie, aby moi tancerze tracili czas z personalem. Zapamiętajcie to sobie, a ty, Jerzy, chodź tuta·

Pan Jan poprawił krawatkę Jerzego, sprawdził czystość jego rąk.

— Uważaj, ażebyś nie zrobił jakiego głupstwa. Szef ma oko na ciebie. Jeżeli mu się spodobasz, możesz zrobić karjerę tutaj.

Tymczasem wszyscy zaczęli zajmować swoje posterunki. Murzyni jazzbandu stroili instrumenty. Portjer oznajmił przybycie pierwszego gościa. W tym momencie światło trysnęło zewsząd, murzyni rozpoczęli hałas piekielny, koncert odpowiedni na powitanie narodzin słońc elektrycznych. Ale gość, starszy jakiś pan, zatrzymał się na progu, spojrzał z przerażeniem na pustą salę i rozpoczął odwrót, którego nie zdołał powstrzymać jeden z dyrektorów.

— Tancerze, ruszcie się! Trzeba ożywić salę.

Młodzi ludzie w smokingach zbliżyli się do umalowanych dziewic i środek sali zaroił się tańczącemi parami.

Jerzy stał sam. Nana wzięła go pod ramię.

— Boisz się, że cię zjem? Chodź tańczyć. Gdzieżeś ty był przedtem?

— To moja pierwsza posada. Przedtem byłem ślusarzem, ale zarabiałem zbyt mało.

Jerzy myślał o swojej matce, o małem mieszkanku, w którem pozostawił zacną staruszkę. Gdyby go widziała tutaj! Powiedział jej, że nocna praca przynosi więcej, że zastępuje przyjaciela, kelnera z kawiarni... Zdumiewało go to, że zdolności taneczne, które zyskały mu tyle powodzenia u dziewcząt na balach dzielnicowych, mogą otworzyć drogę do majątku.

Sala wypełniała się powoli. Noc nabierała podobieństwa do wszystkich innych nocy.

Przy jednym z stolików jakaś pani mówiła do swego towarzysza, otyłego, łysego pana:

— Mam nadzieję, że wynajdziesz mi wreszcie przyzwoitego dansera. Masz talent wyszukiwania zawsze chłopców, którzy pachną kosmetykami i zostawiają mi na sukni ślady rąk.

Łysy pan skinął na pana Jana.

Proszę mi przysłać dansera. Najlepszego, jakiego macie.

Jerzy podszedł przejęty do głębi. Pan Jan rzekł mu:

— Uważaj, to dobra klijentka. Ostrzegam cię. Jeżeli nie będzie zadowolona, nie masz tu co robić.

Jerzy tańczył bardzo dobrze. Pani wyraziła zadowolenie słowami:

— Zatrzymuję pana. Niech pan nie tańczy z nikim innym.

Jerzy pobiegł oznajmić pomyślną nowinę panu Janowi, który mu powinszował i zapewnił, że napiwek, który otrzyma od łysego jegomościa, będzie pokaźny.

Młody tancerz był w siódmem niebie Rozkoszne marzenia snuły mu się po głowie. Tańczył niemal bez przerwy, gdyż jego klijentka okazywała niezmożoną wytrzymałość. Była to młoda osoba, bardzo elegancka. Na szyi miała wspaniałe perły, a przy sukni długą broszę brylantową. Jerzy nigdy nie tańczył jeszcze z kobietą tak piękną, tak uperfumowaną. Był tem oszołomiony i w przerwach między tańcami spoglądał na nią zdaleka zachwycony.

W pewnej chwili dostrzegł, że nie ma już ona broszy brylantowej. Tańczyła tylko z nim, pierwsze więc podejrzenia muszą zwrócić się w jego stronę. Zadrżał na myśl o tem, co się z nim stanie. Utrata posady, policja, może więzienie.

Nie należało jednak tracić równowagi. Może klejnot odpiął się tylko i nikt go jeszcze nie podniósł. Jerzy rozpoczął chyłkiem poszukiwania i nagle zobaczył obok jednego ze stołów coś błyszczącego. Schylił się szybko. Była to brosza. Kolega ujrzał jego ruch.

— Znalazłeś co? Chodź do garderoby i pokaż.

Jerzy zawahał się chwilę, gdyż chciał oddać klejnot klijentce, zanim zauważy, że go zgubiła, lecz poszedł za kolegą.

Ten obejrzał broszę pogwizdując i pokręcił głową.

— Nie masz chyba zamiaru oddawać tego?

Jerzy zaczerwienił się. O tancerzach zawodowych krążyły opinje nie zawsze pochlebne. Wydawało mu się, że rozumie propozycje kolegi. Lecz on nie da się skusić! Szybko odebrał klejnot i pobiegł do stolika klijentki.

— Przepraszam, zdaje mi się, że pani zgubiła brosze

Tragedja młodych serc.

NERWY TERAŹNIEJSZEJ MŁODZIEŻY. — ZA WCZEŚNIE WCHODZI W PROGI ŻYCIA. — PRZERWANA IDYLLA MIŁOSNA. — DRAMATYCZNA SCENA. — HUK STRZAŁU.

Paryż, we wrześniu.

(H.) Młodzież obecna słabe posiada i zbyt szybko reagujące **nerwy.** Rubryka policyjna wszystkich niemal krajów europejskich notuje bardzo często **rozmaite wypadki,** których bohaterami są

dziewczęta i młodzieńcy,

wchodzący dopiero w progi życia. Zaobserwować to można wszędzie tam, gdzie opadła **miażdżąca dłoń** wojny światowej, pozostawiając niezatarte ślady...

Oto takie **tragiczne zdarzenie,** o którem rozpisuje się obecnie prasa francuska.

Rzecz dzieje się w Paryżu. Młody, 18-letni student, syn znanego doktora, **Marceli Drumond** zapoznał się z 17-letnią córką ubogiego urzędnika, **Marją Grasset.** Młodzi poznali się w jednym z ogrodów publicznych i widywali się bardzo często. Nawiązała się między nimi nić

serdecznej sympatji.

Drumond uważał Marję za **narzeczoną** i miał zamiar po ukończeniu studjów ją poślubić. Opowiedział nawet o swoich zamiarach rodzicom, którzy jednak zamiast zająć się tą sprawą, uważali zamiary syna za **dzieciniadę** bez znaczenia.

Po pewnym czasie o rękę Marji począł się starać **zamożny przemysłowiec, 36-letni Rene Duroy.** Dziewczyna, kierowana chęcią zabezpieczenia przyszłości rodzicom i sobie samej, zdecydowała się niebawem

na zerwanie z kochającym ją studentem

oraz na wyjście zamąż za przemysłowca. Między młodymi doszło do

gwałtownej i dramatycznej sceny.

Kiedy Marja oświadczyła Marcelemu o swojem postanowieniu — student wybuchnął **szalonym gniewem** i oznajmił narzeczonej, iż **nigdy na to się nie zgodzi.**

Od tego czasu Marceli kilkakrotnie usiłował rozmówić się z dziewczyną, która jednak unikała go usilnie.

Pewnego razu udało się chłopakowi dostać do mieszkania Marji. Rodziców jej nie było w domu. Rozmowa **była nieunikniona.** Marceli zapytał dziewczynę, czy postanowienie jej jest **nieodwołalne.** A gdy padła odpowiedź twierdząca, wyjął z kieszeni browning i rzekł do śmiertelnie bladej Marji:

— Nie lękaj się! Ta kula nie dla ciebie przeznaczona!

Huknął strzał. Młody samobójca runął na ziemię i w kwadrans potem skonał.

Marja Grasset tak przejęła się tą tragiczną śmiercią młodzieńca, iż doznała

silnego wstrząsu nerwowego

i musiała zostać powierzona opiece lekarskiej na klinice chorób nerwowych.



Pani wzdrygnęła się i sięgnęła ręką do spięcia sukni.

— Prawda, co za przykrość! Jestem zrozpaczona.

Przy sąsiednich stolikach odwracano się i spoglądano w jej stronę. Przybiegł pan Jan.

Jerzy mówił dalej:

— Miałem szczęście odnaleść klejnot pani. Oto on.

Położył broszę na obrusie. Sąsiedzi wstali z miejsc, tańczące pary przystanęły. Uczciwy Jerzy był uszczęśliwiony, czuł, że chwała opromienia jego czoło.

Właścicielka broszy rzekła jednak tonem lodowatym:

— Myli się pan, to do mnie nie należy. Na cóż czekasz jeszcze — dodała zwracając się do łysego pana — każ podać rachunek. Nie będziemy chyba nocować w tej budzie.

Jerzy nic nie rozumiał. Pan Jan wymyślał mu półgłosem, a właściciel dancingu zatrzymał go przy drzwiach i rzekł:

— Idź, żebym cię tu więcej nie widział. Nie potrzebuję u siebie głupców. Nie udał się panu ten nabytek, panie Janie.

Jerzy był bliski płaczu. Kolega podszedł do niego.

— Mówiłem ci przecież. Oszalałeś chyba, żeby przy ludziach oddawać klijentce fałszywą broszę. Nie zobaczymy jej tu więcej, to pewne.

Tłum. F. M

Czy wiecie że...

w ciągu ostatnich 9 miesięcy **suma walorów Banku Polskiego zmniejszyła się skutkiem bierności bilansu handlowego o 350 miljonów zł;**

że przemysł polski otrzymał z Bułgarji zamówienie na 3000 maszyn rolniczych;

że w **myśl wyjaśnienia Kasy chorych** obowiązkowi ubezpieczenia podlegają również posługaczki;

że według rewelacji „Gazety Warszawskiej“ istnieje w Polsce **13 loż masońskich, a ponadto „Kółko masońskie“ we Lwowie;** czy nie słyszeliście przypadkiem, przy której ulicy i na którem piętrze mieści się takie „kółko“ we Lwowie?

że **85.000 dolarów niepodjętych** czeka dotąd na posiadaczy szczęśliwych dolarówek;

że **plebiscyt w sprawie prohibicji** odbył się dotąd w 239 gminach, z których zaledwie 44 opowiedziało się za dalszą sprzedażą alkoholu;

że w Paryżu na szeregu konferencjach zastanawiali się przedstawiciele wojska i policji o zarządzeniach na wypadek... **powstania komunistycznego.**

—o—

„Całkiem nago.“

TEN, KTÓRY MIAŁ ODWAGĘ ODRZEĆ NAJWIĘKSZĄ KŁAMCZYNIĘ I OBŁUDNICĘ ZE ZŁUDNYCH POZORÓW

Lwów, 19. września.

W francuskim świecie literackim zdarzył się

skandal niebywały.

Olbrzymi huczek powstał nie tylko wśród pisarzy i artystów, ale zwłaszcza w sferach politycznych, a w szczególności w **sferach wojskowych.**

Powodem tego niesłychanego skandalu i poruszenia są wydane niedawno drukiem sensacyjne rewelacje wicehrabiego **Karola d'Alausier.**

Niezwykła ta publikacja nosi pikantny i mający budzić dreszczyk lubieżny tytuł:

„Całkiem nago“.

Lecz zawód srogi spotkałby wszystkich tych, którzyby znęceni i uwiedzeni tytułem, szukali w tej książce **treści erotycznej i pornograficznej.**

Całkiem nagą chce ukazać światu wicehrabia d'Alausier

prawdę o wojnie i o bohaterach wojennych.

Chce obnażyć tę wielką kłamczynię z purpury fałszywej wspaniałości i wznioslości, w którą drapuje się dla oczu otumanionej ludzkości od chwili, gdy równie jak owa **kłamliwa kultura, poczęła nad nią rozpalać sztuczną aureolę świetlaną,** by jej oślepiający blask nie pozwolił dojrzeć prawdziwego oblicza tego **najstraszliwszego potwora,** oblicza, na którem wyryły swe piętno

krwiożercza chciwość i okrucieństwo.

Autor zdziera nielitościwie maskę z tego, co się przedstawia światu jako bohaterstwo wojenne, wprowadza czytelnika za kulisy tego wielkiego widowiska, odsłania jego ukrytą maszynerję, jego **pozbawioną szminki ohydę.**

Ale jakkolwiek nikt z pokolenia, które przeżyło lata wojenne, nie może wątpić, że **fakty i ludzie zostały uchwycone z fotograficzną ścisłością,** jakkolwiek nadto nie można autorowi zaprzeczyć **walorów pisarskich,** to jednak książka ta niema nic wspólnego z wstrząsającą do głębi rewelacyjnością **Romain Rollanda,** lub choćby z potężnym protestem **Berty Suttner,** który po wojnie francusko-pruskiej zagrzmiał nad światem jak grom ostrzegawczy.

Przypomina raczej **popularny paszkwil na armję pruską zatytułowany „Z małego garnizonu“,** który obiegł w ostatnich latach przed wielką wojną świat cały, ku ogólnej uciesze obcych, a oburzeniu Niemców, odsłaniając w plotkarski a pieprzny sposób skandale i skandaliki życia wojskowego w państwie bojaźni bożej.

Podobne wrażenie

paszkwilu na armję francuską

robi też ujęty w formę beletrystyczną pamiętnik z lat wojennych wicehrabiego d'Alausier z tego powodu, że autor **epizody niewątpliwie prawdziwe i przeżyte, ujmuje sub specie osobistycs żalów i osobistych porachunków,** co zresztą sam wyraźnie w przedmowie i epilogu zaznacza i przyznaje.

Z tego powodu jakkolwiek **niepodobna nie zgodzić się na tezę,** którą autor zamierza przeprowadzić, mianowicie, że **wojna wyjaława i psuje charaktery, budzi w człowieku zachłanną, dziką bestję, dobywa na powierzchnię i złoci złudnym blaskiem męty i szumowiny społeczne, otwierając szerokie pole do żerowania hjenom ludzkim,** to sposób realizacji tej tezy osłabia jej moc przekonywującą.

Ciasna osobista tendencja, tem przykrzejsza u **oficera, przez lat dwadzieścia należącego do składu tej armji, którą swem dziełem zohydza w oczach świata, sprawia, że obraz staje się karykaturalny, jakgdyby rzeczywi-**

Olbrzymi hotel napowietrzny.

POWSTANIE NIEBAWEM W ANGLJI. — BĘDZIE KURSOWAŁ NA LINJI MIĘDZY ANGLJĄ A EGIPTEM I INDJAMI.

Londyn, we wrześniu.

(=) W Anglji budują obecnie **olbrzymi** balon dla stałej komunikacji powietrznej między Anglją a Egiptem i Indjami. Balon ten będzie długi na **724 stóp angielskich,** a szeroki na **130.** Zostanie napełniony **pięcioma miljonami** st. sześciennych gazu, waga jego dochodzić ma do **150 ton,** a szybkość lotu wyniesie **60 mil ang. na godzinę.** W kabinie statku będą pokoje: sypialny i jadalny, oraz pokład spacerowy. Balon-olbrzym **niebawem** już zostanie **uruchomiony**

—o—

stość odbita w krzywem zwierciadle, jak rysunek, z którego wyeliminowano wszystkie światła, pozostawiając tylko cienie. Niema w tej książce **ani jednego typu dodatniego, ani jednego czynu szlachetnego.**

Poza tem zastrzeżeniem jednak, że książka ta z powodu swej tendencyjnej jednostronności nie może być uważana za całkowity obraz epopeji wojennej, posiada ona niewątpliwie wartość jako jeden z dokumentów przeciw potwornej gwałcicielce ludzkości, wojnie. Jeśli bowiem przyjmiemy w założeniu, że poza typami ujemnymi, odmalowanymi w tej książce, **armja francuska posiadała niezaprzeczenie tysiące i tysiące prawdziwych bohaterów,** to nic nam już nie staje na przeszkodzie uwierzyć w autentyczność tego **pułkownika Bourail,** z którego wojna wyssała uczucie rodzinne tak doszczętnie, iż **zabija własną żonę** dlatego, że jej niedozwolona przez władze obecność w etapie, pozbawić go może orderu i awansu — lub tego porucznika **Coubreau,** zdemoralizowanego w rowach strzeleckich bezczynnością i pijaństwem, który za drobną niesubordynację każe **rozstrzelać żołnierza, znanego z waleczności i męstwa.**

Niemniej markantne są **obrazki z Syrji i z Maroka,** przedstawiające sposoby

„uspokajania“ tubylców

przez żołnierzy i wysokich komisarzy prześwietnej protektorki tych młodych ludów, Republiki francuskiej!

Co jednak polskiego czytelnika najbardziej zainteresuje w tej książce, to niewątpliwie z kostyczną werwą naszkicowane **obrazki, w których autor przedstawia tworzenie armji polskiej we Francji z legji cudzoziemskiej, oraz wizerunki jej francuskich instruktorów w latach 1918/1919 i 20-tym.**

W krzywiźnie karykatury, ale z prawdziwie francuskim esprit przedstawia autor, jak **bajeczne warunki i wysokie apanaże nęciły do tej armji karjerowiczów i pustych wartogłowów.**

Świetną karykaturą takich „oswobodzicieli“ jest pułkownik Corydon de Pradon, który na podobieństwo Poniatowskich, Sobieskich, Paderewskich przybiera do swego nazwiska polskie „ski“. **Korydoński, de Pradoński.** Jak to wspaniale brzmi.

Ten karjerowicz, tchórz i pyszałek nie może naturalnie mieć nic wspólnego **z tymi dzielnymi oficerami francuskimi, którzy wraz z nami walczyli o utrzymanie naszej niepodległości w pierwszych latach odbudowania państwa.** Ale sui generis jest uchwycony z dużem zacięciem satyrycznem. Niemniej, jakkolwiek autor, jako cudzoziemiec niezawsze trafnie orjentuje się w stosunkach polskich, to przecież nie można mu odmówić **daru obserwacji.** I choćby ze względu na to, aby poznać jak przedstawia się obcym życie nasze, warto przeczytać tę, bądź co bądź, nader ciekawą książkę.

J. P.

Bandyci w samolocie.

NIESPODZIEWANY START. — BIEDNY KASJER W OPAŁACH. — JAK PRZYBYLI, TAK ZNIKNĘLI. — SENSACYJNA ZAGADKA KRYMINALNA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

San Francisco, we wrześniu.

(H) Amerykańscy bandyci, których zwalczanie nastręcza władzom bezpieczeństwa **niesłychane trudności,** ponieważ ci łotrzykowie posiadają **wielką** zręczność i posługują się umiejętnie

postępami techniki

dla celów swego rzemiosła — dokonali niedawno **następującej** sztucznki, o której szeroko rozpisują się pisma amerykańskie.

Oto bliższe szczegóły tej **sensacyjnej sprawy:**

Na pewnem polu, znajdującem się w pobliżu stacji kolejowej, na przedmieściu miasta **San Francisco,** wylądował w tych dniach o zmierzchu **samolot.** W budynku kolejowym przebywał tylko **kasjer,** zajęty przeliczaniem **pobranych** w ciągu **dnia pieniędzy,** a oprócz niego znajdowali się tam **trzej urzędnicy.** Ci trzej urzędnicy byli właśnie świadkami wylądowania samolotu i sądzili, iż nastąpiło ono wskutek jakiegoś

nagłego defektu

Nie przywiązywali więc do tego większej wagi.

Z aparatu wysiedli

dwaj mężczyźni

gdy tymczasem pilot dalej w samolocie pozostał. Obaj nieznajomi wkroczyli do budynku kolejowego,

dostali się do kasy

i groźnie wymierzonemi browningami zmusili kasjera do uległości. Śmiertelnie przerażony człowiek nie zdobył się nawet na wołanie o pomoc.

Jeden z bandytów wypróżnił całkowicie kasę, a drugi tymczasem uważał na kasjera. Następnie nieszczęśliwemu urzędnikowi zakneblowano usta i pozostawiono własnemu losowi. Szybko wsiedli złoczyńcy z powrotem do samolotu i w kilka minut potem zniknęli w przestworzach.

Trzej urzędnicy przypatrywali się temu startowi samolotu i podziwiali

brawurowy łuk,

zakreślony przez statek powietrzny. Nie przeczuwali nawet tego, co się stało. Dowiedzieli się o tem dopiero w pół godziny...

Zaalarmowano policję. Wszelkie jednak usiłowania, zmierzające do schwytania sprytnych bandytów, **spełzły na niczem.** Policja amerykańska stoi przed

zagadką,

którą naprożno **stara się rozwiązać...**

Rycina nasza przedstawia podobiznę niefortunnego kasjera oraz kilka momentów tej sensacyjnej afery.

Dzisiejsza młodzież.

18-LETNI MŁODZIENIEC „ŻENI SIĘ“ Z SZESNASTOLETNIĄ PANIENKĄ. — ŁADNE CZASY, ŁADNE OBYCZAJE! — CIEKAWA ROZPRAWA WIEDEŃSKA.

Wiedeń w wrześniu.

(=) Ciekawa rozprawa sądowa zwróciła obecnie uwagę opinji publicznej Wiednia jako

niezwykle znamienny rys dzisiejszej młodzieży

Oto **16-letnia Marja G.** utrzymywała wbrew woli i wiedzy rodziców stosunek miłosny **z 18-letnim fryzjerem, Janem A.**

Pewnej pięknej niedzieli czerwcowej zajechał w towarzystwie przyjaciela młodzieńczy adorator autem przed dom, w którym mieszkała pani jego serca. Rzekł do niej:

— **Mizzi, pójdź, weźmiemy ślub!**

Młoda dziewczyna, której rodzice byli właśnie nieobecni,

chętnie się na to zgodziła.

Trójka udała się najpierw do **Prateru,** poczem do pewnej **gospody,** gdzie uraczyła się kolacją. Następnie najęli dla siebie **wspólny pokój.** Podczas gdy przyjaciel spał, młoda para święciła noc poślubną.

Następnego dnia rzekł chłopak do „panny młodej“:

— Teraz pojedziemy do Krems i **pobierzemy się.** Mój przyjaciel będzie świadkiem.

Pojechali do Krems, przenocowali w hotelu, ale **ślub naturalnie nie mógł się odbyć.** Tymczasem rodzice Marji poczynili doniesienie na policji, która rozpoczęła poszukiwania. Parka jednak nowożeńców sama się zgłosiła, gdy jej zabrakło pieniędzy.

Jan A. stanął teraz przed sądem, **oskarżony o uwiedzenie.** Ponieważ jednak stanowczo utrzymywał, iż **dziewczyna sama się na ślub zgodziła,** został w uznaniu okoliczności łagodzących skazany na

miesiąc ciężkiego więzienia.

Ładne czasy, w których młodzież takie i tak wczesne śluby zawiera!

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, we wrześniu.

200-letni jubileusz gimnazjum I. Jak już donieśliśmy odbędą się w naszem mieście w dniach 21. i 22. bm. uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu 200-lecia powstania pierwszego gimnazjum państw. w Stanisławowie. W skład programu wchodzą m. i. pochód najstarszych i najmłodszych uczniów i wychowanków tego gimnazjum przez ulice miasta, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, Akademja w teatrze. M. i. zapowiedzieli przyjazd do Stanisławowa Marsz. Daszyński (uczeń tut. gimnazjum) i minister W. R. i O. P. dr. Świtalski.

Aresztowanie oszusta. W ostatnich czasach pojawił się na tut. bruku niejaki Roman Straszewski, który twierdząc, iż jest magazynierem wojskowym, czynił zamówienia u tut. firm i kupców rzekomo dla magazynów wojskowych. Przy tej sposobności naciągnął łatwowiernych na mniejsze lub większe kwoty i dopiero przypadkiem wyszła cała sprawa na jaw. Okazało się, że oszust nazywa się Henryk Teichmann i jest znanym na bruku krakowskim ze szeregu nadużyć i wystepków. Osadzono go w aresztach sądu karnego.

Z żałobnej karty. Zmarł tu w 57 r. życia śp. Paweł Wenzl, naczelnik wydziału prawnego dyrekcji P. K. P.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, we wrześniu.

Odejście prof. gimn. ks. Wołka na równorzędne stanowisko w Zakładzie nauk. „Studio“ O. O. Dominikanów we Lwowie odbiło się tu żywem echem. Ks. prof. Wołek zdołał w ciągu 4-letniego pobytu tu zaskarbić sobie powszechne sympatje. Oddaną jego pieczy młodzież traktował z wielką wyrozumiałością, prawdziwie ojcowską miłością i wpajając w nią szczytne ideały i zamiłowanie do nauki, czego mu wdzięczni uczniowie, rodzice i opiekunowie nigdy nie zapomną.

Budynek stacyjny przybrał dzięki staraniom p. naczelnika stacji Szweda, wygląd europejski. Budynek ten został na zewnątrz i wewnątrz odświeżony, rzęsiście oświetlony, i rzec można, że stał się „cackiem“.

Wykrycia sprawców kradzieży w tutejszym sklepie towarów bławatnych E. M. Kriegera, dokonali sprytnie już w 2 dni po czynie st. przodownicy Berdowski, komend. poster. P. P. w Żydatyczach i Błażowski, komend. poster. P. P. w Żółkwi. Dzięki umiejętnemu śledztwu i niezmordowanej pracy powyższych funkcjonarjuszy P. P. udało się nietylko sprawców „nakryć“, ale i wydobyć na światło dzienne kunsztownie w kilku wioskach ukryty skradziony towar.

Powiększenia liczby urzędników w dziale telefon. i telegraf. tutejsz. Urzędu pocztowego domagają się abonenci stacji telef. i kupiectwo. Z powodu przydzielenia do tego działu tylko jednej siły, chroma bardzo sprawność tych dla życia gospodarczego tak ważnych środków komunikacyjnych. Płacące tak wysokie opłaty poczt. publiczność, ma prawo żądać od Zarządu pocztowego szybszej obsługi.

Powrót 6. p. s. k. z manewrów. Dnia 13. bm. wrócił nasz domowy pułk z manewrów, zyskawszy tam za sprawność i dobre wyszkolenie bojowe pochwały ze strony dowódców wyższych jednostek bojowych. Pułk nasz został uznany za najlepszy w IV. dywizji kawalerji.

O urządzenie stacji telefonicznej w tutejsz. Urzędzie stacyjnym zabiegają władze i kupiectwo od lat kilku. Nie można wprost zrozumieć uporu w tym względzie powołanych czynników, które dotąd nie przychyliły się do życzenia władz i obywateli. Z braku tego, dziś w wieku radja już prymitywnego środka komunikacji, cierpią nietylko tutejsze władze i kupiectwo, ale i dyslokowane w Mostach wielkich władze wojskowe i policyjne, które informacyj co do czasu odejścia i przybycia transportów wojsk. wzgl. policyjnych muszą zasięgać na miejscu, zamiast uczynić to telefonicznie z miejsca postoju. Czyż nie szkoda czasu i wydatków? W obecnym wyścigu pracy, jest takie postępowanie anomalją!

Precz z niemoralnemi książkami.

Cenzura bibljotek we Włoszech. — Tak postanowił Mussolini.

Rzym, we wrześniu.

(=) Według wydanego obecnie rozporządzenia włoskiego ministerjum oświaty, prefektów obowiązuje przeglądanie katalogów bibljotek i usuwanie wszystkich dzieł, które są pisane w **duchu socjalistycznym i rozpowszechniają niemoralne teorje,** a przedewszystkiem **romansów,** mogących w jakikolwiek sposób **szkodzić moralności młodzieży.**

Cenne odkrycie artyst.

Wspaniały obraz ołtarzowy Girolama Romanina.

Rzym, we wrześniu.

(=) W słynnym kościele św. Franciszka odkryto pod grubą warstwą farby, okrywającej ścianę, **obraz ołtarzowy z XV wieku, będący dziełem prawdopodobnie Girolana Romanina.**

Jakkolwiek obraz jest uszkodzony, to jednak da się doprowadzić do **dawnej świetności.** Odkrycie tego obrazu wywołało w kołach artystycznych **silne wrażenie, gdyż jest to jedno z największych arcydzieł sztuki kościelnej.**

KRONIKA

19 Września Środa Such., Januarego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 19. września, „Nitouche“, operetka, występ Elny Gistedt.

Czwartek, 20 września „Łatwiej przejść wielbłądowi“, 50 proc. zniżki.

Piątek, 21. bm. „Księżniczka Czardasza“, operetka, wyst. Elny Gistedt.

*

Elna Gistedt, druga w Europie — obok słynnej francuski Van Leo — znakomita odtwórczyni roli „Nitouche“, wystąpi dziś w tej partji na scenie Teatru Wielkiego. Elna Gistedt już przed paru laty występując we Lwowie, zdobyła sobie ogólną sympatję, pomimo to, że będąc pochodzenia szwedzkiego śpiewała w języku ojczystym niezrozumiałym dla naszej publiczności. Dziś świetna artystka opanowała już mowę naszą i partję Nitouche odśpiewa w języku polskim. Niezwykłe zainteresowanie jakie budzą występy Elny Gistedt, oraz bardzo staranna praca reżysera Kuligowskiego i artystów z p. Gistedt na czele około wznowienia „Nitouche“, wróżą tej przemiłej operetce wielki sukces kasowy i artystyczny.

50 proc. zniżki daje Teatr Wielki na jutrzejsze przedstawienia świetnej komedji Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“. Wśród wykonawców tej komedji, tworzących doskonały zespół pod reżyserją Juljana Dobrzańskiego, kapitalne typy dają pp. Dobrzańska, Lewicka, Ładosiówna, Michnowska, Smereczanka, Brochwicz, Kustowski, Ratschka, Szyndler i Szczepański z reżyserem Dobrzańskim na czele.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dyrekcja Teatru Wielkiego, pragnąc nadać jaknajwiększy poziom repertuarowy przedstawieniom dla młodzieży szkolnej, odniosła się do Władz szkolnych i sfer pedagogicznych z zaproszeniem do współpracy w tym względzie. W celu omówienia i ustalenia programu tych przedstawień odbędzie się w czwartek 20. bm., o godz. 5 popoł. w gmachu Teatru Wielkiego, II. piętro (wejście od ul. Legjonów) zebranie zaproszonych przedstawicieli szkolnictwa lwowskiego, na którem utworzony będzie osobny komitet przedstawień dla młodzieży szkolnej i dziatwy.

*

TEATR MAŁY:

Środa 19. bm. g. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gość. występ A. Fertnera.

Czwartek 20. bm. g. 7.30 w. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gość. występ A. Fertnera.

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gośc. występ A. Fertnera.

*

„Kto kogo?“ w Teatrze Małym. Najbliższą premierą Teatru Małego będzie dowcipna komedja Hennequina i Vebera pod powyższym tytułem, który brzmi w oryginale „On ne roule pas Antoinette“. Główną rolę kreować będzie, jak zawsze świetny, Antoni Fertner. Obok niego wystąpi cały zespół Teatru Małego z nowozaangażowanym, b. amantem Teatru Letniego p. Wronckim na czele.

Świetna kreacja nieporównanego Antoniego Fertnera w wesołej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina“, ściąga co wieczór do Teatru Małego tłumy publiczności. Doskonała gra całego zespołu z pp. Elsnerówną, Peszyńską, Wronckim na czele jest żywo oklaskiwana. Niezwykle urozmaicona akcja, kuplety, ewolucje taneczne, gustowne dekoracje i barwne toalety pań oraz piżamy panów uzupełniają doskonałej całości.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pożoga Galicji“ (Zdobywca serc).
AVENUE: „Miłość Joanny Ney“.
CASINO: „W zaułkach Londynu“.
CHIMERA: „Romans w slepingu“
GRAŻYNA: „Wschód słońca“.
KOPERNIK: „Alraune“.
LEW: „§ 182; Shańbiona“.
LUNA: „Demon Cyrku“.
MARYSIEŃKA: „Alraune“.
OAZA: „Zdrada w Galicji“
PALACE: „Titanic“ i komedja.
PASAŻ: „Tajemnica kopalni złota“
UCIECHA: „Rozpętane żywioły“.

Pierwszy zwiększony numer „Gazety Porannej“

spotkał się z nader życzliwem przyjęciem ze strony Czytelników.

Będzie nam bodźcem do dalszej pracy.

Lwów, 19 września.

(jp) Wczoraj ukazał się pierwszy **powiększony do 16 stron druku numer „Gazety Porannej“ i spotkał się z tak życzliwem przyjęciem szerokich sfer naszych Czytelników i Przyjaciół, że mimo znacznie zwiększonego nakładu został wprost rozchwytany.**

Ten najlepszy dowód uznania dla wydawnictwa zawdzięcza „Gazeta Poranna“ bezwątpienia temu, **że nie ograniczając się do szumnych reklam i pustych frazesów, wyposażyliśmy istotnie nasz pierwszy powiększony numer w treść nader bogatą, barwną i interesującą.** Obok nader bogatego materjału politycznego, zawartego w artykule wstępnym, omawiającym groźne powikłania w polityce europejskiej, licznych telegramach i korespondencjach z kraju i zagranicy oraz w nowej rubryce „Na politycznym widnokręgu“, numer wczorajszy był wyposażony w szereg **artykułów społecznych i gospodarczych, w obfity przegląd wypadków dnia** oraz szereg zajmujących **fejletonów beletrystycznych i literackich najlepszych piór,** wśród których na pierwszy plan zainteresowania wybijał się dalszy ciąg **szkiców z podróży do Szwecji,** skreślony brylantowem piórem **Henryka Zbierzchowskiego.**

Niemniej korzystnie przedstawiał się także **dział ilustracyjny,** bogato wyposażony w ryciny, odnoszące się do najciekawszych wypadków aktualnych.

Gorące przyjęcie naszego pierwszego powiększonego numeru, będzie nam bodźcem do dalszych wysiłków w kierunku utrzymania naszego pisma na poziomie, odpowiadającym najdalej idącym wymogom naszych Czytelników.

Nagroda literacka m. Lwowa. Dnia 26. bm. o godz. 6-ej popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu nagrody literackiej im. Kornela Ujejskiego. Na posiedzeniu tem będzie uchwalony regulamin, poczem Komitet zadecyduje komu na rok 1928 przyznać nagrodę literacką król. stoł. m. Lwowa w sumie 7.500 zł. Nagroda ta w myśl regulaminu ma być przyznawana w dniu 3. maja każdego roku, w roku bieżącym jednak z powodu przeszkód od Zarządu miasta niezależnych, przyznanie tej nagrody opóźniło się. Co do nagrody naukowej król. stoł. m. Lwowa im. Karola Szajnochy sprawa ta została na krótki czas odroczona, gdyż komitet tej nagrody nie został całkowicie skompletowany.

Lwów a pomnik „Zjednoczonych ziem polskich“ w Gdyni. Z inicjatywy Ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego powstał w Warszawie komitet budowy pomnika „Zjednoczonych Ziem Polskich“ który ma być wzniesiony w Gdyni z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski Jak wiadomo, Zarząd miasta Lwowa przeznaczył na rzecz tego pomnika 5.000 zł. i taką samą kwotę wstawił do budżetu na rok 1929-30. Celem wciągnięcia całego społeczeństwa lwowskiego do akcji na rzecz tego pomnika Zarząd miasta zwoła z początkiem przyszłego tygodnia zebranie obywatelskie, na którem wybrany zostanie komitet budowy pomnika w Gdyni.

Co uchwalił wczoraj magistrat? Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono m. i.: przenieść w stan spoczynku p. Teofila Wunscha, dyrektora Zakładu sierót i wyrazić mu uznanie za długoletnią gorliwą pracę. Uchwalono dalej przenieść w stan spoczynku p. Tadeusza Dyszkiewicza, kierownika Biura statystycznego i przyznać mu w uznaniu zasług V-ty stopień służbowy szczebel E i wyrazić mu uznanie za długoletnie wyjątkowo gorliwe i sumienne wypełnianie obowiązków służbowych. Przeniesiono dalej w stan spoczynku Stanisława Edora, starszego komisarza manipulacyjnego Magistratu, oraz Leopolda Laskowskiego, kierownika Miej. Zakładu pogrzebowego. W dalszym ciągu uchwalono przyznać Kołu Lwowskiemu Związku Obrony Kresów Zachodnich subwencję w kwocie 1000 zł. na koszta przyjęcia dwu wycieczek ze Śląska Opolskiego i Westfalji. — Uchwalono dalej udzielić Dyrekcji Targów Wschodnich subwencji w kwocie 4.900 zł. na częściowe pokrycie kosztów wydania przez „Messager Polonais“ broszury propagandowej poświęconej opisowi m. Lwowa i propagandzie Targów Wschodnich. — Następnie uchwalono otworzyć z dniem 1. października jedenaste z rzędu przedszkole miejskie w parterze IV-go bloku domów miejskich na ul. Stryjskiej, a w końcu delegowano do Komitetu nagrody literackiej im. Ujejskiego p. Jedlicza, a do Komitetu nagrody naukowej im. Szajnochy dyrektora dra Czołowskiego.

Związek Nauczycielstwa Przedszkoli Ognisko Lwowskie komunikuje niniejszem, że Sekretarjat oraz Biuro Porady Prawnej urzęduje w środy i soboty od 7 do 8 wiecz. w Ognisku (Gmach Skarbka Brama 5.).

Związek oficerów W. P. w stanie spoczynku zawiadamia, że zebranie towarzyskie członków odbędzie się w poniedziałek, 24. bm. o godz. 7 wiecz. w Kasynie Kole lit. art. (I. piętro). Uprasza się o zgłoszenie przybycia do soboty 22. bm.

Kurs dla dorosłych analfabetów i kurs wyższy dla umiejących czytać i pisać rozpocznie się z dniem 1. listopada br. w szkole męskiej im. św. Antoniego, ul. Głowińskiego 6. Wpisy przyjmuje sekretarjat VII. Koła TSL. im. St. Wyspiańskiego przy ul. Łyczakowskiej 57., III. p. codziennie między godz. 4—6 wiecz.

(—) **Na sposoby biorą się...** Ten refren dawnej piosenki przypomina się nam w związku z metodami rozmaitych „domowych“ agencyj fotograficznych. Oto jedna z nich pod firmą „Zakład fotograficzny i Fotoagencja Engla“ posłała nam z Kalisza jakąś nędzną ilustrację wraz z następującym dopiskiem: „Za każdą zatrzymaną odbitkę liczę zł. 10. — Proszę o zwrot niekorzystanych w przeciągu 14 dni“. Owa agencja nietylko że nieproszona posyła odrazu swój mizerny towar ale ponadto naraża na koszta przesyłki zwrotnej i na czas z tem związany.

(—) **Dwie lwowskie służące.** Roman Schreh, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 87, doniósł policji, że służąca jego Anna Szczepańska skradła z mieszkania jego 300 zł. w gotówce, oraz garderobę wartości 600 zł. i zbiegła. — Podobne doniesienie uczynił Józef Romański, zamieszkały przy ul. Karpińskiego 3, którego służąca Zofja Mazur skradła na jego szkodę gotówką 300 zł. i również zbiegła.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marję Horban za kradzież koca i prześcieradła na szkodę Bernarda Waidmana, zamieszkałego Bernsteina 4, Władysława Huńkę za włamanie się do piwnicy Kazimierza Habeli, zamieszkałego przy ul. Ponińskiego 27, Piotra Kuczewskiego za kradzież kurtki na szkodę Stefana Piotrowskiego, Józefa Götza za kradzież bielizny i worków na szkodę Dawida Breslera i Alfreda Szydłowskiego za kradzież parasola w kinie „Avenue“.

(—) **Rowerzysta najechany przez szofera.** Wczoraj wieczorem szofer Grzegorz Bilacz, obok rogatki Łyczakowskiej najechał na jadącego rowerem ucznia gimnazjalnego Wilhelma Owerbauera, który doznał potłuczeń na całem ciele.

Z kraju.

Urlop wiceministra Jaroszyńskiego. Z Warszawy donoszą: Podsekretarz stanu w MSWewn. p. Jaroszyński udaje się dziś na urlop wypoczynkowy.

Gdynia nadała obywatelstwo honorowe Prez. Rzpltej, Marsz. Piłsudskiemu i min. Kwiatkowskiemu. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Gdyni na skutek wniosku radnego Szponera postanowiono nadać pierwsze obywatelstwo honorowe Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu oraz min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu. W związku z tem ulica Nadbrzeżna została przemianowana na ul. Prezydenta Mościckiego, a t. zw. Prom od przystani do Riviery ulicą min. Kwiatkowskiego, oraz polecono Magistratowi wybrać odpowiednio reprezentacyjną ulicę na nadanie jej nazwy ul. Marszałka Piłsudskiego. W skład delegacji, która wręczy obywatelstwo honorowe wchodzić będą pp. Szponar i Grzegowski, członkowie rady miejskiej, oraz Ewert-Krzemieński z ramienia Magistratu.

Śp. dr. Edward Kunzek. Z Krakowa donoszą: W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł po dłuższej chorobie artysta-rzeźbiarz, śp. dr. Edward Kunzek, były prezes Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego w Krakowie

Ze świata.

Bankiet na cześć polskiej drużyny lekkoatletycznej. Z Pragi donoszą: W poniedziałek odbył się tu bankiet, wydany na cześć polskiej drużyny lekkoatletycznej, na którym był również konsul polski dr. Lubaczewski, przedstawiciele czechosłowackich sfer sportowych, prasy itd. W czasie bankietu odbyło się rozdanie nagród zawodnikom polskim. Otrzymali oni puhar przechodni ministra Zaleskiego i dwa puhary kryształowe, a p. Konopacka kryształowy serwis toaletowy.

Odpowiedzi Redakcji.

WPan Walerjan Twardowski w Stanisławowie. W sprawie poruszonej przez WPana w liście z 7. bm. informowaliśmy się u tutejszych prawników, którzy wyrazili przekonanie, iż istotnie spotkała WPana krzywda. Sądzimy, że najlepiej zwrócić się z zażaleniem do Izby adwokackiej we Lwowie — niezależnie od kroków sądowych — natomiast zaniechać poruszania sprawy w prasie.

Składki.

WP. Radzikowski Przystań Mosty Wielkie dla Matki Obrończy 5 zł.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.

W dziesiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Po **25.000 złotych** na Nr.: 31337 **134008** (los zakupiony w kantorze „Nadzieja". Lwów, Sykstuska 6.)

10.000 złotych na Nr. 46068

5.000 złotych na Nr. 137899.

Po **3.000 złotych** na Nr. 7883 57149 66767 75679 94793

Po **2.000 złotych** na Nr. 10990 42486 63230 86049 116706 **129533** (los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6). 134288.

Po **1.000 złotych** na Nr.: 895 14121 29473 29998 43437 55659 56702 88986 96189 100817 103462 104396 107916 109700 111690 124170 127054 130413 136521 142342 145821.

Po **600 złotych** na Nr. 7393 12453 19670 30247 43848 66626 71843 77714 79467 80702 85949 96086. 96484 97840 112689 126816 144106 144764 151242.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 19 września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 20.05 Odczyt organ z racji „Tygodnia dziecka" p. t. „Wychowanie umysłowe". 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugenja Umińska Jaworska (skrzypce), Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Poznań (344) 13.00 Muzyka gramofonowa. 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Wieczór lekkiej muzyki. 22.40 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Esplanada".

Kraków (566) **Katowice** (422 **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Królewiec (303) 21.00 Staroangielskie irlandzkie pieśni ludowe. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 21.00 Dwa kwartety smyczkowe Schuberta.

Praga (348) 20.00 Wieczór popularny. 21.30 Muzyka fortepianowa.

Londyn (361) 21.45 Orkiestra wojskowa z udz. solistów 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.30 Rozmaitości. 22.30 Muzyka wieczorna.

Stuttgart (379) 20.15 Koncert symfoniczny.

Hamburg (394) 20.00 Program p. t. „Aus Werk".

Brno (441) 20.10 Muzyka kameralna.

Rzym (447) 21.00 Koncert kwartetu ...czyńskiego.

Ze sportu.

Otwarcie nowego toru hippicznego na Persenkówce.

Lwów, 19. września.

Po kilkunastoletniej przerwie mamy z powrotem **tor hippiczny,** który przedstawia się okazale. **Uroczyste otwarcie** toru nastąpiło w niedzielę, a udział w niem wzięli **przedstawiciele władz i wojskowości.** Ministerstwo rolnictwa reprezentował dyr. dep. chowu koni **Jurjewicz,** który wiele przyczynił się do wybudowania toru na Persenkówce.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Mał. Tow. Zachęty koni **Scanighini,** otwarcia toru dokonał dyr. **Jurjewicz,** poczem nastąpiły pierwsze biegi. Program pierwszego dnia obejmował sześć biegów, które zakończyły się następująco:

Bieg I. 1.000 zł. Gonitwa płaska dla koni pół krwi. Dyst. około 2.100 m.:

1. pułk. Karatiejewa „Byle Jaki", j. Wyżgalski;

2. Stajni Spółki Lubelskiej „Frisz-ta", j. Kępa;

3. pułk. Karatiejewa „Mista", j. chł. Bews.

Bez miejsca: „Pola Negri".

Czas 2'22". Tot. zw. 12. franc. 12.20.

Bieg II. 4.000 zł. Nagroda Sławuty. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. około 2.800 m.:

1. A. Wolk-Laniewskiego „Aglul", chł. Pietruczuk;

2. B. Kuziana „Tęcza", j. właśc.;

3. R. i J. hr. Potockich „Kozak", j. chł. Kępa.

Bez miejsca: „Fetysz".

Czas: 3'40". Tot. zw. 40. franc. 36.60.

Bieg III. 1.000 zł. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. Dyst. około 1.600 m.:

1. pułk. Karatiejewa „Maskarada", j. chł. Bews;

2. P. i St. Żarczeskich „Marpassa", j. Macugowski;

3. K. i K. Wężyńskich „Dagobert", j. chł. Żuber.

Bez miejsca: „Farsa", „Mammarosz Szegel".

Czas: 1'47". Tot. zw. 16. fr. 12.18.

Bieg IV. 2.000 zł. Nagroda Bronic. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. około 1.800 m.:

1. R. i J. hr. Potockich „Dywersant", j. chł. Zieniewicz;

2. R. ks. Sanguszki „Ibn Mahomet", chł. Szyszko.

3. A. Wolk-Łaniewskiego „Branka", j. chł. Połoniecki.

Czas: 2'18". Tot. zw. 16. franc. —.

Bieg V. 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. około 2.800 m.:

1. rotm. Starzeckiego „Kochany Książę", j. właściciel;

2. por. Tomaszewskiego „Lady Szerana", j. właściciel;

3. L. Krzeczunowicza „Agamemnon", j. por. Strużyński.

Bez miejsca: „Mamuszka", „Dziuba".

Czas: 3'32". Tot. zw. 41, fr. 14.15.

Bieg VI. 1.000 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dyst. około 4.200 m.:

1. ppułk. Komorowskiego „Prawnuczka", j. właściciel;

2. por. Bierzyńskiego „Czajka", j. właściciel.

Czas: 7'. Tot. zw. 14. franc. —.

Pielgrzymka katolików ang. na Jasną Górę.

Ma nastąpić w roku 1929.

Londyn, we wrześniu.

(—) Biuro „Catholic Association" w Londynie, organizujące stale wycieczki do miejsc świętych, **jak Palestyna, Rzym, Lourdes i Lisieux,** projektuje na rok 1929 **pierwszą pielgrzymkę katolików angielskich na Jasną Górę.** Jednocześnie z tem odbędzie się wycieczka do **Poznania, Warszawy, Krakowa i Zakopanego.**

P. Min. Skirmunt obiecał delegacji tego stowarzyszenia postarać się o ułatwienia paszportowe i komunikacyjne.

——o——

Książęce małżeństwo.

Kuzyn zamordowanego cara żeni się z córką Wielkiego Księcia Pawła.

Londyn, we wrześniu.

W tych dniach kuzyn zamordowanego cara Mikołaja II, **książę Jerzy,** zawarł w Londynie związek małżeński **z córką W. Ks. Pawła.**

Dla zawarcia tego związku małżeńskiego nowożeńcy otrzymali tylko

trzydniowy urlop,

oboje bowiem służą w jednym **z wielkich magazynów londyńskich,** a ponieważ rozpoczął się teraz w stolicy Anglji ożywiony **sezon jesienny,** nie pozwolono im korzystać **z dłuższego urlopu.**

Sprawa instalacyj gazowych jest obecnie tem aktualniejsza, że **rozszerzenie rurociągów gazowych w ostatnim czasie także i na dalsze peryferje miasta uprzystępnia i umożliwia szerokim kołom mieszkańców korzystanie z tych naprawdę dobroczynnych urządzeń.**

Wobec tego zapewne wielkie zainteresowanie szerokich kół publiczności naszego miasta obudzi wiadomość, że Miejski Zakład Gazowy chcąc rozpowszechnić umiejętność obchodzenia się z gazem, a zwłaszcza gotowania na gazie, buduje obecnie **osobną salę pokazową**, gdzie będą **urządzane pokazy gotowania na gazie**, z których korzystać będą mogły bezpłatnie wszystkie panie gosposie. Niemniej z uznaniem należy przyjąć projekt urządzenia również **osobnej szkoły dla kucharek.** Wątpić nie należy, że wobec pożytecznej inicjatywy Zakładu Gazowego, ten **nowoczesny sposób opalania znajdzie wkrótce w mieście naszem tak szerokie rozpowszechnienie, na jakie w zupełności zasługuje.**

Straszliwy samosąd.

POTWORNE ZLYNCZOWANIE MURZYNA. — TRAGICZNY EPILOG SIELANKI MIŁOSNEJ. — BIEDNY AMANT ROZSZARPANY W KAWAŁKI.

Nowy Jork, w wrześniu.

(H). W Kolumbji, w północno-amerykańskim stanie Tennessee dokonano

straszliwego lynczu

na 31-letnim murzynie, **Jonesie Parvey'u.**

Murzyn ten zakochał się w 18-letniej Bessie Windor, córce piekarza. Kiedy jednak wyznał jej swą miłość, dziewczyna oświadczyła mu, że

odwzajemnia jego uczucia,

lecz pewna jest, że rodzice jej nigdy nie zgodzą się na ten związek. Mimo to Parvey, człowiek zresztą **dobrze sytuowany**, zwrócił się do ojca Bessie, piekarza Window, oświadczając się o rękę jego córki. Piekarz

nie posiadał się z oburzenia

i pokazał niepożądanemu konkurentowi drzwi.

Parvey do głębi przejęty tą zniewagą, postanowił

zemścić się na piekarzu.

Uczynił to w sposób dla dumy białego **bardzo dotkliwy.**

Oto zwabił pannę Bessie do swego mieszkania. Dziewczyna przerażona opowiedziała o wszystkiem ojcu.

Ten wniósł przeciwko uwodzicielowi oskarżenie, na którego podstawie murzyna **uwięziono.** Nie poprzestał jednak na tem piekarz, lecz

podburzył

znajomych i sąsiadów. Wieść o uwiedzeniu rozeszła się pędem błyskawicy po mieście.

Liczny tłum, złożony z kilkuset osób, ruszył do więzienia i zażądał

wydania Parvey'a.

A kiedy ociągano się z wykonaniem tego życzenia, **tłum zagroził gwałtem.** Wobec tego musiano wydać więźnia, którego rozjuszony tłum **rozszarpał niemal w kawałki.** Ten brutalny samosąd wywołał wśród murzynów gwałtowne poruszenie.

Życie gospodarcze.

Czy „bilans handlowy" jest prawdziwym bilansem?

PARADOKSY BILANSU HANDLOWEGO. — CZEM JEST NORMALNY BILANS KUPIECKI — ZESTAWIENIE WYNIKÓW WYMIANY TOWARÓW KRAJU. — PRZESUNIĘCIA FAZY ZJAWISKA. — SZKODLIWA PANIKA. — STARAJMY SIĘ O ZDROWĄ RACJONALIZACJĘ ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Lwów, 19. września.

Przed kilku już laty zwróciłem uwagę na poważny i niebezpieczny błąd, zawarty w nazwie i określeniach popularnego zestawienia statystycznego, zwanego niesłusznie „bilansem handlowym" (w skróceniu B H), z jego ujemnem czy też dodatniem saldem i przedstawiłem swe wnioski w referacie, drukowanym pod tyt. **„Paradoksy bilansu handlowego"** (Czasop. Techn. z r. 1926) oraz na posiedzeniu Towarzystwa ekonomicznego.

Wykazawszy wtedy zasadnicze i i praktyczne błędy tego tak popularnego zestawienia, żądałem, aby błędny w swej istocie termin „B H" został wogóle **usunięty** z ekonomji i polityki gospodarczej, a zastąpiony nazwą: **Zestawienie obrotu** handlowego albo towarowego, mogące mieć **nadwyżkę importu** albo też **eksportu.**

Najnowsze publikacje zagraniczne wykazują nieraz podobne tendencje. Ale stare błędy i nałogi nie dadzą się tak prędko usunąć, chociaż wszyscy poważni ekonomiści traktowali pojęcie i teorję B H bardzo chłodno, o czem się łatwo przekonać można. W ostatnich czasach alarmy o groźbie t. zw. deficytu handlowego znowu się pojawiły, z czego widać, że popularna doktryna wywiera dalej swój złowrogi wpływ przez prasę i przemówienia polityków i urzędników.

Ze względu na niebezpieczny wpływ tej doktryny na zarządzenia celne i handlowe sprawa wymaga ponownego wyjaśnienia. Istota niebezpieczeństwa tkwi w tem, że ogół uważa „bilans handlowy" jako rodzaj prawidłowego bilansu kupieckiego czyli majątkowego, używanego w praktyce kupieckiej i przemysłowej, podczas gdy ów pseudobilans jest pewnego rodzaju fałszywem albo przynajmniej niezupełnem zestawieniem bilansowem.

Nieporozumienie to powstało w ten sposób, że dawni pisarze, kierując się powierzchowną analogją obu zestawień, a nie znając widocznie wszystkich składników prawdziwego bilansu, zastosowali jego nazwę do zestawienia statystycznego, **opuszczając** w niem nadto faktycznie istniejącą **wartość nadwyżki**, otrzymanych przez dany kraj **towarów.**

Celem sprostowania wspomnianego błędu, przypomnijmy sobie w krótkości, czem jest **normalny** bilans kupiecki?

Jest on zestawieniem po stronie czynnej całego majątku, posiadanego przez dany zakład gospodarczy w dniu bilansu, a po stronie biernej wszystkich zobowiązań i ciężarów tegoż zakładu.

Po stronie czynnej wstawić więc trzeba wszystkie posiadane wartości majątkowe, a zatem nietylko zasoby pieniężne papierów wartościowych i wierzytelności, ale także wartości gruntu, zabudowań, urządzeń technicznych oraz posiadanych **towarów**, czy to w postaci surowców i innych materjałów czy półwyrobów, czy też gotowych fabrykatów.

Bilans **zatapiający wartość posiadanych towarów** byłby bilansem fałszywym, a saldo jego byłoby prawie zawsze ujemne i niezgodne z faktami gospodarczemi. Miałby on chyba tylko jedną zaletę, mianowicie jako uzasadnienie niepłacenia **podatku dochodowego**, wobec wykazywania co roku niedoborów bilansowych. Władze podatkowe nie zgodziłyby się oczywiście na takie deklaracje i określiłyby tego rodzaju zestawienia brzydkiem mianem.

Przy zestawieniu zaś rzekomego „bilansu handlowego" zawsze się ten błąd popełnia, pomijając realną wartość sprowadzonej już do kraju **nadwyżki towarów.**

To co w sposób tak niedbały przed dwustu laty nazwano B H, nie jest więc bynajmniej bilansem stanu majątkowego. Dziwnem jest, że pojęcie to tak często używane nie jest nawet dokładnie określone. Definicja B H powinna bowiem być następująca: „B H nazywano zestawienie sumy dochodów pieniężnych, uzyskanych z eksportu po jednej, a kwot wydanych lub dłużnych za import towarów w ciągu roku po drugiej stronie"

Tymczasem w doskonałem zresztą dziele **Gide-Czerkawski:** „Zasady Ekonomji" (IV wyd. 384) i w kilku nowszych dziełach czytamy:

„Bilansem handlowym nazywamy **stosunek** wartości przywozu do wywozu".

Jeżeli się zważy, że mamy tu do czynienia z zestawieniem natury matematycznej, jasnem jest, że w definicji użyć się powinno słów w tej dziedzinie wiedzy przyjętych, a w takim razie słowo „stosunek" oznacza niewątpliwie **iloraz**, powstający przez podzielenie jednej liczby przez drugą. Z dalszej treści podręcznika wynika jednak, że autor wcale nie miał na myśli ilorazu, lecz **różnicę** między odnośnemi sumami zestawienia!

W innem znowu dziele znajdujemy określenie takie: „B H nazywamy **zestawienie wyników wymiany towarów kraju** w pewnym okresie czasu, w stosunku do zagranicy".

Ta definicja jest już w ogólnym zarysie dobra, ale nie zawiera potrzebnych szczegółów.

Prawidłowe **zestawienie obrotu towarowego**, zwanego dawniej B H, objaśnimy prostym przykładem. W pewnym roku miał kraj eksport o wartości 20 miljonów, a import o wartości 25 miljonów złotych franków; różnicę tych sum trzeba było wyrównać albo pieniądzmi albo też wekslami, względnie przekazami zagranicę. Mimoto jednak dany kraj zupełnie przez to nie zubożał, gdyż kwota ta ma **całkowite pokrycie w realnej wartości** sprowadzonych już do kraju **towarów.** Zestawienie więc typu bilansowego musiałoby tak wyglądać, że po jednej stronie mielibyśmy sumę wydatków i przekazań t. zn. 25 miljonów, po drugiej zaś sumę wpływów pieniężnych i dewizowych za eksport w kwocie 20 miljonów i 5 miljonów jako wartość otrzymanej już i posiadanej **nadwyżki towarów** importowanych.

Obie strony takiego zestawienia są **sobie równe**, a więc saldo jego nie może być ani dodatniem ani ujemnem, tylko **zawsze równe zeru!** Pomija się przytem drobne wahania wartości waluty i towarów

Wielu niepokoi się tem, w jaki sposób pokryć można koszt **nadwyżki importu**, co nazywano błędnie „deficytem B H", mimo, że w chwili ogłoszenia wyniku obrotu handlowego albo raczej towarowego pieniądze i dewizy do tego potrzebne są już dawno zapłacone, kwestja więc zapłaty za nadwyżkę towarów nie obciąża przyszłości, lecz tylko przeszłość.

Nie należy też powierzchownie sądzić, że istnienie poważnej nadwyżki importu w pewnej chwili jest zapowiedzią takiego samego stanu rzeczy w przyszłości. Nadwyżka tego rodzaju powtarzać się będzie tylko tak długo, jak długo ludność danego kraju będzie tego potrzebowała i mieć będzie łatwo wolne fundusze i dewizy na te cele, albo też uzyskać potrafi zagranicą kredyt. Gdy warunki te ulegną zmianie, okres nadwyżek importowych samoczynnie ustanie, a obroty towarowe staną się bardziej wyrównane. O możliwości większych nadwyżek importowych decyduje więc, jak już wspomniano, **spółczesna zamożność ludności i państwa** oraz **zaufanie** zagranicznych dostawców do wzrostu bogactwa kraju w przyszłości. Nowsi ekonomiści niemieccy wyrażają to krótko w ten sposób, że **międzynarodowe obroty kapitału i kredytu wyprzedzają zawsze odpowiadającą im wymianę towarów.**

Z poprzedniego wywodu widoczną

Nasz amerykański doradca pragnie poznać piękności ziemi naszej.

WYCIECZKA P. CHARLES DEVEYA DO KRYNICY I PEREHIŃSKA.

Warszawa, we wrześniu.

Dowiadujemy się, że pan Charles Devey, finansowy doradca Banku Polskiego, w najbliższych dniach udaje się do Krynicy. Podróż p. Deveya ma na celu zapoznanie się z naszym przemysłem zdrojowym. Z końcem tego miesiąca wybiera się p. Charles Devey na rykowisko jeleni do p. **Władysława Dunki de Sajo w Perehińsku.**

Celem podróży p. Deveya jest poznanie naszych pięknych Karpat, przyczem pragnie odpocząć bodaj przez parę dni po swojej wytężonej pracy.

Panu Devey'owi towarzyszyć będzie **hr. Aleksander Dzieduszycki**, były poseł polski w Madrycie, prezes Syndykatu kolonizacyjnego peruańskiego, znany protektor hodowli koni arabskich w Polsce.

jest także ważna właściwość obrotów handlowych, polegająca na znacznem **przesunięciu terminów zamówienia i zadatku** względem terminów dostaw. Zjawiska tego rodzaju znane są doskonale i traktowane już sposobami geometrycznemi i matematycznemi w wielu dziedzinach techniki, gdzie mówi się o **przesunięciach fazy zjawiska.** Ponieważ zaś w obrotach towarowych faza zamówienia i sprowadzenia towarów dawno już minęła, gdy nadpływać zaczynają daty statystyczne, potrzebne do zestawień wymiany towarowej, cała kwestja niema wcale tego znaczenia praktycznego, jakie się jej dotąd niesłusznie przypisywało.

Ważnem jest natomiast stwierdzenie faktu, że nadwyżki importu nie są oznakami zubożenia danego społeczeństwa, lecz przeciwnie jego **zamożności w okresach, poprzedzających owe nadwyżki** i powszechnej wiary w dalszy rozwój i postęp jego działalności gospodarczej.

Zestawienia więc obrotów towarowych z zagranicą nie powinny służyć do denerwowania się co do przyszłości finansowej i to na podstawie powierzchownego tylko ich przejrzenia, lecz do gruntownych i krytycznych studjów co do poszczególnych pozycyj, celem otrzymania wskazań, w których działach produkcja krajowa mogłaby się jeszcze dalej rozwinąć, w których zaś niema wielkich szans, albo też jest dla ogółu konsumentów, czyli dla całej ludności, zbyt kosztowną, skutkiem czego koniecznym staje się przywóz z zagranicy, mimo ogromnego ciężaru opłat celnych i transportowych i trudności walutowych.

Zdrowy stan wymiany towarów z innymi krajami zależy głównie od geograficzno - klimatycznych i gospodarczych właściwości każdego kraju. Wielkie obszary rolnicze i surowcowe, jakie posiada Rosja, Stany Zjednoczone i t. p. umożliwiają osiąganie nadwyżek eksportowych, zwanych dotąd błędnie „aktywnymi B H“. Tymczasem kraje mniejsze, gęsto zaludnione i zamożne, jak **Wielka Brytanja, Niemcy, Austrja, Włochy** i t. d. miały od dziesiątek lat ogromne nadwyżki importowe, czyli „bierne B H“, a mimo to przez tę rzekomą bierność nie ubożały, lecz przeciwnie, co roku się wzbogacały. Francja miała np. w okresie przedwojennym przez szereg lat nadwyżki importu (Głąbiński, Wykład Ekonomiki społecznej), a równocześnie dowóz złota zwiększał jej zasoby kruszcowe o 200 do 200 miljonów franków rocznie. Polska w dzisiejszych swych granicach posiada właściwie naturalne warunki wystarczającej produkcji rolniczej, surowcowej i przemysłowej, w wielu podstawowych jej działach. Nierozważne ukrócenie dozwolonego czasu pracy dziennej, popieranie luksusowych ubezpieczeń na wypadek istniejących i wmawianych w ludzi chorób, uciążliwe przepisy socjalne, mające chronić nietylko uczciwą i wydatną pracę, ale niestety także prawo do próżnowania, a ponadto zbyt kosztowny aparat państwowy i samorządowy, zatamowały prawidłowy rozwój gospodarczy ludności, podtrzymując równocześnie obfitość pieniędzy i kredytów, co razem wzięte daje, zwłaszcza ludności największych miast, środki do nabywania także drogich towarów, maszyn i urządzeń z zagranicy. Stąd nieprzerpartą tendencja do wielkich zamówień inwestycyjnych i wymiennych zagranicą, wiodąca przy dostatecznej płynności targu pieniężnego i zawsze u nas popularnem zaciąganiu wszędzie możliwie największych pożyczek, do trwałego nabywania nadwyżek importowych na poczet ich wyrównania w dalszej przyszłości.

Zagraniczni finansiści są jednak zdania, że Polska potrafi z czasem usunąć błędy ludzi, którzy nią rządzili w pierwszych latach państwowości, że wzbogacać się będzie dzięki zdolności i pracowitości znacznej części ludności, oraz naturalnemu przyrostowi bogactwa swych terenów z powodu centralnego ich położenia w Europie. Liczą prawdopodobnie na daleką metę w taki sposób, że dając naszemu krajowi co roku np. **500 miljonów złotych obiegowych, czyli 300 miljonów franków złotych** kredytu towarowego, ulokują ostatecznie w 10 latach razem 3 miljardy franków złotych, podczas gdy majątek Polski w tym samym okresie wzrośnie prawdopodobnie o 10 lub nawet więcej miljardów franków.

Poważni ekonomiści od długiego szeregu lat wyjaśniają małe znaczenie błędnego w swem założeniu B H i zależność pokrywania nadwyżek importowych w ramach **„bilansu płatniczego“,** który jak wiadomo zawiera w sobie nietylko saldo pieniężne, wynikające z corocznego obrotu towarowego, ale także z obrotów pieniężnych, pożyczek wszelkiego rodzaju i wielu innych źródeł, dodając przytem, że bilanse płatnicze mają zawsze dążność do całkowitego **wyrównywania się.**

Najnowsze prace ekonomistów niemieckich dowodzą nadto, że nawet wieloletnie zadłużanie danego kraju wyrażające się **biernym „bilansem płatniczym“,** nie zaś „handlowym“, wskazują jedynie na długookresowe przesunięcie kredytów, a nie na zły stan majątkowy i produkcyjny danego kraju.

Wracając do kwestji pokrywania kosztu nadwyżek importowych podnieść musimy decydujący w tym względzie wpływ większych pożyczek i innych kredytów zagranicznych. Każde bowiem społeczeństwo, starające się, a co ważniejsza **otrzymujące** od zagranicy **pożyczki** na **jakiekolwiek cele,** uzyskuje przez to środki finansowe do pokrycia wydatków na nadwyżki importowe tak, że równym chyba i najskuteczniejszym sposobem na ograniczenie importu byłoby zrzeczenie się rządu, samorządów i firm prywatnych różnych pożyczek zagranicznych!

Na szczęście nie potrzeba mieć obawy co do przekroczenia w tej dziedzinie dopuszczalnych finansowo granic, gdyż nad tem czuwają nietylko właśni finansiści, ale także zagraniczni wierzyciele.

Kwestja bierności wymiany towarów, czyli, poprawnie mówiąc, pojawiania się **nadwyżek w importach,** nie przedstawia żadnego realnego niebezpieczeństwa dla kraju i ludności i dlatego nie powinna być nadużywana do budzenia co parę tygodni szkodliwej **paniki w społeczeństwie,** odwracającej jego uwagę od poważniejszych wad gospodarki politycznej i socjalnej, a opieranej tylko na złem nazwaniu „bilansem“ czegoś, co wcale bilansem nie jest, tem bardziej, że ostatecznie, choć może niezupełnie dokładnie, w ten sposób, że społeczeństwa źle gospodarujące i żyjące nad stan, tracą wkrótce kredyt zagraniczny, wobec czego nie mogą już pozwalać sobie na większe wybryki w dziale importu towarowego i przechodzą, nawet wbrew woli swych rządców, w błogi i przez niektóre koła upragniony stan „dodatnich bilansów handlowych“, to znaczy **nadwyżek w eksporcie** zagranicę.

Poza tem **skuteczne sposoby ograniczania importów** są w praktyce wielce **niepopularne** i wątpić należy, czy ktokolwiek miałby odwagę naprawdę je zastosować. Do środków takich zaliczyć można: a) utrzymywanie wszystkich płac **na niskim** stosunkowo poziomie, b) **ograniczenie** do minimum wydawania **kredytów** wszelkiego typu, c) **niezaciąganie zagranicą pożyczek** ani dla państwa, ani samorządów, ani też dla firm prywat-

Pokaż mi jak mieszkasz,

powiem ci kim jesteś.

Lwów, 19. września.

Jakkolwiek tegoroczna kampanja Targów Wschodnich została już zakończona, to jednak sprawozdawca, rejestrujący wszystko, co wybijało się ponad przeciętną miarę, nie może podkreślić tego bilansu bez wzmianki **o wspaniałej wystawie eksponatów, znanej zaszczytnie światowej firmy Filip Haas i Synowie,** która — jak wiadomo — posiada we Lwowie swoją **ekspozyturę przy ul. 3. Maja l. 7.**

Zaaranżowane z wytwornym smakiem stoisko tej firmy, nietylko zwracało **powszechną uwagę publiczności, ale niemniej zainteresowało wysokie osobistości z kraju i zagranicy, zwiedzające Targi.** I nic dziwnego, bo wszystkie artykuły tej firmy: **dywany** w przeróżnych gatunkach od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **firanki i portjery,** materje meblowe w adamaszkach, brokatach, gobelinach i wogóle wszystkich używanych gatunkach i we wszystkich stylach odznaczają się zawsze **wytwornym smakiem i elegancją wykonania.** Są to zalety, z których słynie ta najlepiej na rynkach światowych zapisana, od przeszło wieku istniejąca firma, posiadająca **szereg własnych fabryk** oraz **szereg filij** w największych centrach europejskich.

Dla Lwowian, którzy pociągnięci w pierwszej chwili wspaniałością eksponatów, zbliżali się do stoiska, już **sam napis „Filip Haas i Synowie wystarczał za najlepszą rekomendację.** Bo na naszym gruncie solidność tej firmy, jej wypróbowany towar i umiarkowane ceny są powszechnie znane.

Dlatego sądzimy, że uczynimy naszym Czytelnikom niemałą przysługę, zdradzając już teraz pewną tajemnicę. Oto firma Filip Haas, chcąc uczynić zadość wymogom najwytworniejszej klijenteli, już w najbliższym czasie sprowadza **wielki transport dywanów perskich w najprzedniejszych gatunkach i po nader umiarkowanej cenie.**

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że **dywany perskie są artykułem, który należycie ocenić mogą tylko prawdziwi znawcy i fachowcy, wskutek czego klijent przy zakupnie jest w wysokim stopniu zdany na kulantność i solidność kupca,** to niewątpliwie wiadomość ta będzie z zadowoleniem przyjęta, zwłaszcza, że handel tym towarem dotychczas nie zawsze spoczywał we właściwych rękach. To też zapewne reflektujący na zakupno dywanów perskich skorzystają z tej wiadomości i wstrzymają się z zakupem aż do nadejścia transportu do tej firmy, której wypróbowana uczciwość daje pewność, że za właściwy towar zapłaci się właściwą cenę.

Kronika gospodarcza.

Lwów, 19. września.

Ruch emigracyjny. Według danych urzędu emigracyjnego w pierwszem półroczu rb. **wyjechało z Polski 127.563 emigrantów,** przyczem na kontynent Europy udało się 94.612 osób, do krajów pozaeuropejskich 32.951 osób. Emigracja do Francji obejmuje 13.799 osób, do Niemiec 77.934, do Belgji 488, do Danji 590, **do Stanów Zj., 3.708,** do **Kanady 17.662,** do Argentyny 7.894, do Brazylji 2.491 osób.

Ruch powrotny wykazał ogółem **18.503 osoby,** z czego na państwa europejskie przypada 15.340 osób, na pozaeuropejskie 3.163 osoby.

Wyjazdy małoletnich zagranicę. Władze administracyjne wyjaśniają, że przy wyjazdach małoletnich zagranicę, o ile wyjeżdżają oni z kraju sami, bezwzględnie wymagane jest **zezwolenie rodziców na wyjazd.** Zezwolenia te mają być przedstawiane starostwom po uprzedniem poświadczeniu tożsamości podpisów. **Zobowiązania rodziców co do utrzymania dzieci w obcem państwie zostały zniesione.**

Handel skórkami króliczemi. W handlu skórkami króliczemi kroczy na czele Australja, wywożąc je w ilości 49 miljonów. Na drugiem miejscu znajduje się Belgja z liczbą 20,5 miljonów, Francja eksportuje około 14 miljonów skórek, Anglja 13 miljonów; pozostałe kraje Europy zajmują się mało handlem skórek króliczych, np. Niemcy wywożą ich niespełna miljon rocznie.

Przymus badań weterynaryjnych. Min. Rolnictwa wydać ma niebawem nowe przepisy do rozporządzenia **o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.** — Wprowadzają one w rzeźniach **przymus badania bydła przez lekarzy weterynaryjnych** przed ubojem i po uboju, wprowadzony zostaje pozatem przepis o bowiązku poddawania badaniom weterynaryjnym bydła szlachtowego w **gospodarstwach prywatnych.**

Winogrona i wino rumuńskie w Polsce. Min. Przemysłu i Handlu wyraziło zgodę na wwóz do Polski **50 wagonów winogron** z najprzedniejszych winnic rumuńskich. W Rumunji winogrona w handlu detalicznym sprzedawane są średnio po 20 lejów za kilogram **(1 zł. 10 gr.),** a z cłem, transportem i godziwym zarobkiem sprzedawcy w Polsce nie powinny się kalkulować drożej, **niż po 3 do 4 zł. za 1 klg.**

Również przy tej okazji warto poruszyć sprawę wina rumuńskiego. — Przed wojną w Polsce dużem wzięciem cieszyły się **wina besarabskie oraz węgierskie wina z Siedmiogrodu.** Litr wina w dobrym gatunku kosztuje w Rumunji w detalu 35—40 lejów, tj. **2 zł. do 2,25 gr.** Polska na podstawie umowy z Rumunją, ma możność sprowadzenia rocznie 100 wagonów wina besarabskiego przy opłacie celnej według najwyższego uprzywilejowania. Wino to przychodzi i sprzedawane jest jako wino francuskie — oczywiście według cennika francuskiego — drogo!

nych. Krótko mówiąc, ideał **samowystarczalnej równowagi** w obrotach towarowych z zagranicą albo też przeorzewagi eksportu da się w warunkach krajów Europy zachodniej i środkowej tylko wtedy na pewne uzyskać, gdy ludność będzie **ubogą**.

Inne bowiem środki, jak np. podniesienie **dzielności wytwórczej** całej gospodarki przez **racjonalizacje, ulepszenia techniczne,** administracyjne i ustawowe wiodą do podniesienia dobrobytu ludności, do gromadzenia nadwyżek pieniężnych, podniesienia zaufania zagranicy do danego kraju i znowu chętnego udzielania mu większych jeszcze kredytów, a pośrednio też do wzrostu importu.

Widocznem jest tedy, że z nieścisłych albo nawet błędnych pojęć i hipotez tego rodzaju, co „bilanse handlowe", nie można wysnuwać racjonalnych wskazań co do praktycznego postępowania w gospodarce społecznej.

Starajmy się natomiast zawsze i wszędzie o zdrową **racjonalizację życia społecznego i gospodarczego,** o zwiększanie użytecznej produkcji we wszystkich działach, mających u nas warunki trwałego bytu, o stopniowe podnoszenie dobrobytu ludności, po zapewnieniu z góry obfitszej i gotowej do rozdziału produkcji, a nie traćmy czasu i energji na denerwowanie siebie i życia gospodarczego wysnuwaniem wniosków z błędnych i sprzecznych z faktami życiowymi niby bilansowych zestawień.

Edwin Hanswald.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18. września.

Większe obroty w owsie, przeszło 300 ton po cenie dotychczasowej. Zboże chlebowe w silnem zaofiarowaniu przy braku chętnych kupna z powodu żądanych wygórowanych cen

Groch wybitnie zniżkuje

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.75 do 30.75. Groch 1/2 Victoria 53.00 do 63.00. Bobik 3000 do 34.50. Hreczka 34.50 do 35.50. Kasza jęczmienna 48.00 do 50.00.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—750 gr. 44.75—45.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.25—28.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00 Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—31.50. Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 34.50—35.50, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 73.00—75.00, Mąka pszenna 40 proc. 82.50—83.50, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 75.00, Mąka żytnia 65 proc. 54.00—55.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.50—25.00, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.00—50.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso krajowe 40.00—42.00. Makuchy lniane 49.00—50.00. Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. września. (Tel. G. P.) 5 prc. pożyczka dolarowa 92, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1925 61.10, 6 prc pożyczka dolarowa 87, 10 prc. pożyczka kolejowa 103, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4 prc pożyczka inwestycyjna 126.

Waluty i dewizy. Belgja 123.62, Holandja 356.60, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Sztokholm 238.02, Wiedeń 125.24, Włochy 46.51.

Warszawa, 18. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 175, Kijewski 95, Spiess 180, Elektr. Dąbrowa 88, Firlej 68, Bank Małopolski 26.50, Łazy 8, Węgiel 98, Modrzejów 41, Parowóz 39, Pocisk 8 i pół, Starachowice 53, Pol. Tow Meljorac. 11.70.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18. września (Tel. G. P.) Bank Polski 180, Bank Ziem. Kred. 27, Siersza Gór. 175. Siersza el. 57. Firley 63.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. września (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.22, Włochy 27.15 i pół, Hiszpanja 86.00, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.00, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.76, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.20, Belgrad 12.45 718, Berlin 169, Bruksela 91.58, Budapeszt 123.09, Bukareszt 4.35 3/4, Kopenhaga 189.05, Londyn 34.40 i pół, Madryt 117 i pół, Medjolan 3705 i pół, Nowy Jork 708.95, Oslo 189.05, Paryż 27.68 i pół, Praga 21 3/4, Sofja 5.10 5/8, Sztokholm 189.78, Warszawa 79.76, Zurych 136.43, Amerykańskie 706, Jugosłowiańskie 12.43 pół, Czeskie 20.97 i pół, Węgierskie 123.46, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.701, Bankverein 26, Bodenkredit 111 1/4, Kreditanstalt 59 i pół, Bank Hipoteczny 94 i pół, Kompas 0.88, Merkury 22.70, Zivnostenska 118.70, Austr. kol. państw 25.75, Kolej połudn. 14.15, Goleszów 299, Browary 160, Alpiny 44, Poldi Hütte 174 i pół, Rima 131 i pół, Skoda 274 3/4, Siersza 14.20 Zieleniewski 111, Apollo 175 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 18. września (Tel. G. P.) Londyn 124.22, Nowy Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 424, Włochy 133.90, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 1026 3/4, Norwegja 682 3/4, Szwecja 684 1/4, Praga 75.90, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.09, Holandja 12.09.87, Francja 124.21, Belgja 34.90, Włochy 92.81, Niemcy 203.61, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 29.29, Danja 18.188, Szwecja 18.127, Norwegja 18.888, Helsingfors 192.62, Praga 163.62, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 18. września.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.00—0.26.33, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.25-0.05,50, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—12.70.00, 10 rubli ros. 16.80—17.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

AKADEMIK na ukończeniu udziela lekcji ze szkół średnich. Zgłoszenia ul. Ormiańska 25. II. d. 20. 7783

HELENA PAYGERT, dyplomowana nauczycielka muzyki, uczenica prof. Lalewicza, udziela lekcyj gry na fortepianie, ul. Badenich 9. 7769-2

DLA EKSTERNISTÓW (tek) składających maturę gimnazjalną w lutym 1929 r. czteromiesięczny kurs repetytoryjny rozpoczynamy 20. września br Reflektanci zechcą zgłosić się i wpisać natychmiast. „Oświata", Lwów, Miłkowskiego 11 od 12—1. 5—6. 7696-4

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków dla uczenic szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. M. Kozłowska. Akademicka 22. 7009

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MIKOŁAJÓW, widziana potem w kinie, a w niedzielę o 8-mej wracająca z dworca, proszona o odpowiedź tą drogą, czy widzenie możliwe w niedzielę. Krotkowidz 7779-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KANDYDAT notarjatu z prawem substytucji poszukuje posady ewentualnie do spadkówek. Listy do Administracji „Gaz. Porannej" „Dla kandydata". 7786-1

EMERYT wojskowy poszukuje jakiejkolwiek posady, może być woźnego, biletera i t. p. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Sumienny". 776

OSOBA starsza z poleceniami poszukuje zajęcia u p. gospodyni, któraby mogła dać małe mieszkanko. Hofmana 28. II. p. na prawo. 7781

BUCHALTER - BILANSISTA, organizator, rzeczoznawca sądowy, z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu i rolnictwie, obznajomiony dokładnie z ustawą o podatkach skarbowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod T. 5148. 7731-6

PROSZĘ o pracę krawiecką, szyję i przerabiam z najstarszej garderoby „na modną". Wiadomość do „Gazety Porannej" pod „Wdowa". 7536

KORESPONDENT polsko-niemiecki z pięknem pismem kaligraficznem i długoletnią manipulacją biurową, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Listy pod „Skromne wynagrodzenie" do Admin. „Gazety Porannej". 7801

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny od zaraz. Fryzjer Drucker, Żółkiew. 7787

GAJOWYCH dyscyplinowanych, fachowych, uczciwych i energicznych poszukujemy. Wynagrodzenie 25 zł. miesięcznie, pniowe, ze szkód, ogród i 8 q zboża rocznie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia z poważnemi referencjami do Zarządu dóbr fundacyjnych w Krasowie p. Brodki ad Mikołajów nad Dniestrem. 7790-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 12. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7505-2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

DLA SWEJ kuzynki wdowy w średnim wieku, posiadającej piękne mieszkanie, szukam intelig. i kulturalnego pana na stanowisku w celu matr. Poważne nieanonimowe zgłoszenia do administr. pod „Poważna znajomość". 7785

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

2 POKOJE z kuchnią, z komfortem tylko w śródmieściu poszukuję. Dam żądany czynsz. Zgłoszenia Administracja pod „K. J. S." 7791-2

WYNAJMĘ jeden lub dwa pokoje z komfortem studentkom. Kostecka, Kurkowa 14. 7792

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

GARAŻ od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Listopada 33. 7812-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnem 5-cio pokojowem komfortowem mieszkaniem, do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Imieniem właściciela informacje adw. Michalewski, Akademicka 12. 7750-6

MŁYN wodny turbinowy kamień, para walców, kaspar. ładny dom 4 pokoje, kuchnia, ogród, sad, ewentualnie i kilka morgów pola w Kopyczynieckim pow. do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia pod „Interes" poste-restante, Husiatyn. 7755-3

GADAJĄCA papuga do sprzedania, cena 250 zł. Wiadomość Wincentego Pola 1 parter na prawo. 7686-6

TANIO wysprzedaję pierwszorzędne zagraniczne karty do gry oraz ołówki. Warszawa, Nowolipki 18, mieszkanie 27 7714-5

FORTEPIAN krzyżowy, znakomity, prawie nowy, oryginalność gwarantowana, cena zniżona, sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 7715-4

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 45. Wkłady druciane 26, fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 7386-8

KAMIENICĘ nową dwupiętrową, wolne trzy pokoje, kuchnia, sprzedam za 11.500, gotówka 9.000 dolarów. Oglądać: Królowej Jadwigi 28. 7802-3

KONIE młode kasztany bez błędu, do roboty i wyjazdu sprzeda (także pojedyńczo) fabryka „Zdrowie" Lwów ul. Zdrowie l. 9, telef. 14-72. 7803-2

SALON, umywalnię marmurowo - mosiężną, trymudkę, nachtkastlik marmurowy, instrument niwelacyjny, stół mierniczy, panoramę zarobkową sprzedam. Zimorowicza 6 piętro lewe. 7806-2

JADALNIE, sypialnie, kilka dywanów perskich, fortepian krzyżowy zagraniczny i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7813-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną rocznika 1909 na nazwisko Berko Rosenfeld. 7780

Humor.



ROZTARGNIONY PASAŻER.

— Co u djabła? Podczas urlopu przybyło mi 30 kilo!

Konkurs.

Izba notarjalna we Lwowie rozpisuje konkurs na opróżnione posady notarjuszy w Podhajcach, w Obertynie i w Potoku złotym, a ewentualnie na inne posady w okręgu Sądu Apel. we Lwowie przez obsadzenie tych posad opróżnić się mogące z terminem do 31. października 1928.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50

Bez dostawy . . . . zł. 6.—

Za granicą . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej. GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.